

Z Polski do Związku Radzieckiego wyruszył „Pociąg Przyjaźni“

Kombatanci WP i młodzież na szlaku żołnierskiej chwały

Z okazji 35-lecia ludowego Wojska Polskiego uczestnicy walk o wyzwolenie narodowe i społeczne odwiedzają na terenie ZSRR miejsca związane z historią powstania LWP oraz wstawione zwycięskimi walkami żołnierzy polskich u boku Armii Radzieckiej przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy.

Wśród kilkuset uczestników tych historycznych wydarzeń, którzy wczoraj udali się „Pociągiem Przyjaźni“ z Warszawy do Związku Radzieckiego, znaleźli się żołnierze, którzy brali udział w zwycięskiej bitwie pod Lenino, ci, którzy przeszli chlubny szlak bojowy

od brzegów Mierzej do Berlina, a wśród nich absolwenci polskich szkół wojskowych utworzonych na terenie ZSRR.

Pasażerami „Pociągu Przyjaźni“ są również uczestnicy kampanii wrześniowej, polscy żołnierze walczący w szeregach Armii Radzieckiej, bojownicy ruchu oporu, więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych, a także przedstawiciele młodego pokolenia Polaków — robotnicy studenci i działacze organizacji młodzieżowych oraz żołnierze służby czynnej, kontynuujący chlubne tradycje ludowego Wojska Polskiego.

Trasa „Pociągu Przyjaźni“ prowadzi przez miejscowości, których nazwy na zawsze pozostaną symbolami bohaterstwa i męstwa żołnierzy polskich i radzieckich Kombatanci i reprezentanci środowisk młodzieżowych odwiedzają Moskwę, Mińsk, Smoleńsk, Orszę i Riazan.

Kulminacyjnym punktem podróży będzie wizyta w Lenino. 12 bm. w 35 rocznicę walk, które zapoczątkowały chlubny szlak bojowy LWP, odbędzie się tu wielka manifestacja patriotyczna z udziałem byłych uczestników tej bitwy, weteranów Armii Radzieckiej i miejscowej ludności. (PAP)

Przełożono termin wizyty delegacji PRL w Bułgarii

Polska Agencja Prasowa podaje, że wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL w Ludowej Republice Bułgarii, która miała rozpocząć się wczoraj, została przesunięta z powodu zachorowania przewodniczącego delegacji na grype. Nowy termin wizyty zostanie uzgodniony między obu krajami w ciągu kilku dni.

Dzisiaj w Poznaniu obraduje plenium KW PZPR

W Poznaniu na plenarnym posiedzeniu zbiera się dzisiaj Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dokonana zostanie ocena pracy organizacyjno-politycznej oraz ideowo-moralnego umocnienia szeregów partyjnych w województwie poznańskim.

Wicepremier ZSRR u V. G. d'Estaing

Prezydent Francji, Valéry Giscard d'Estaing, przyjął we wtorek w Pałacu Elizejskim szefa radzieckiej delegacji rządowej na obradującą w Paryżu XIII sesję stałej mieszanej komisji radziecko-francuskiej ds. współpracy naukowo-technicznej i gospodarczej, wicepremiera ZSRR przewodniczącego Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR ds. nauki i techniki, Władimira Kirillina, oraz ministra handlu zagranicznego ZSRR, Nikołaja Patoliczewa. (PAP)

Odnaczenia dla kobiet uczestniczek walk II wojny światowej

3 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie kilkudziesięciu kobiet — byłych żołnierzy, zorganizowane z okazji 35 rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego przez Urząd ds. Kombatantów, Zarząd Główny ZBoWiD i Krajową Radę Kobiet Polskich.

W czasie spotkania 36 kobiet odznaczonych zostało orderami przyznanymi im przez Radę Państwa za udział w walkach z hitlerowskim najeźdźcą podczas II wojny światowej oraz wybitne zasługi w pracy zawodowej i działalności społecznej po wyzwoleniu. Dokończenie na str. 2

Kongres AIH w Warszawie

Problemy rozwoju turystyki

Wczoraj w drugim dniu XIX Kongresu Międzynarodowego Zrzeszenia Hoteli (AIH) omawiano problemy rozwoju turystyki na świecie, a także współdziałania biur podróży z hotelami. Szczególnie dużo uwagi poświęcono zagadnieniu szkolenia zawodowego kadr hotelarskich oraz randze tego zawodu. Wnioski wynikające z dyskusji posłużyły do sporządzenia zasad i kierunków działalności AIH w ciągu dwóch najbliższych lat.

Międzynarodowe Zrzeszenie Hoteli AIH obejmuje swoją działalnością 3 500 hoteli, które w ponad stu krajach dyspo-

nują milionem łóżek. Spośród krajów socjalistycznych członkami zrzeszenia są, obok Polski: Czechosłowacja, Jugosławia i Węgry. AIH współpracuje z wieloma organizacjami związanymi z działalnością turystyczną, jak np. IUOTO — Międzynarodowa Federacja Oficjalnych Organizacji Turystycznych czy JATA — Zrzeszenie Przewoźników Lotniczych. Polskę reprezentuje w AIH Zrzeszenie Polskich Hoteli Turystycznych, które powstało 16 lat temu. Do zadań ZPHT należy rozwój bazy hotelowej i podnoszenie kwalifikacji zawodowych hotelarzy. PAP

Walki na granicy Algierii i Maroka?

Marokańska agencja prasowa MAP ogłosiła komunikat rządu marokańskiego, oskarżając algierskie siły zbrojne o zaatakowanie miejscowości Hassis i Tlemsi, znajdujących się na terytorium Maroka, w pobliżu granicy z Algierią. Według źródeł marokańskich akcja ta miała być przeprowadzona w nocy z 30 września na 1 października. W Rabacie opublikowano depeşe króla Hasana II do prezydenta Algierii, Bumedięna, w której wyraża on energiczny protest. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Pół roku przed terminem

Kolejny sukces odnotowali górnicy z Przedsiębiorstwa Budowy Szybów w Bytomiu budujący pod dotychczasowymi wyrobiskami drugi, najgłębszy w polskim górnictwie poziom wydobywczy w kopalni „Halemba“ w Rudzie Śląskiej. O około pół roku wcześniej niż pierwotnie planowano ukończyli oni drążenie szybu „Grundwald IV“, osiągnąwszy poziom 1057 metrów.

Posiedzenie WPK

We wtorek rozpoczęło się w Rzymie posiedzenie kierownictwa

Włoskiej Partii Komunistycznej, poświęcone sytuacji wewnętrznej w kraju. Referat wygłosił sekretarz generalny WPK, E. Berlinguer.

Konferencja w Sofii

W Sofii rozpoczęła się światowa konferencja poświęcona problemom planowania i rozwoju współczesnych miast. Biorą w niej udział reprezentanci 30 krajów Europy, Ameryki, Afryki i Azji oraz UNESCO i innych wyspecjalizowanych agend ONZ.

Nowy rząd Dżibuti

W Republice Dżibuti został utworzony nowy 15-osobowy rząd

na miejsce zdymisjonowanego przed dwoma tygodniami gabinetu A. M. Kamila. Na czele nowego rządu stoi B. G. Hamadou. Ministrem spraw zagranicznych został M. B. Farah, ministrem spraw wewnętrznych — I. F. Abane, a ministrem obrony — H. M. Wolita.

Powódź w Wietnamie

Wyjątkowo obfite opady deszczu oraz liczne tajfuny (dotychczas 10) nawiedzające Półwysep Indochiński spowodowały klęskę powodzi w Wietnamie. Obecny kataklizm objął 9 rolniczych prowincji dельty Mekongu (na południu kraju) oraz kilka prowincji w środkowej części kraju.

CO O TYM SĄDZICIE

Trudno więc ulgowo?

Był to zakład zbudowany pół wieku temu, a nie zmodernizowany: ponadto o ruchu ciągłym. Praca w tych uciążliwych warunkach i to na trzy zmiany w pigule i świętek „szukania“ ludzi. Ci przychodzili z oporami i mało kto pozostawał dłużej.

Kilku najstarszych stażem pracowników tego zakładu przywłaszczyło sobie produkty i sprzedawało je „zarabiając“ po kilkanaście tysięcy złotych. Kierownik uznał, że jego podwładnych w znacznym stopniu tłumaczy trudne warunki pracy: kto tak tyra jak oni, ma jakby prawo zbłądzić. Bronić w ten sposób (zresztą bezskutecznie) przestępców na rozprawie zwrócił na siebie uwagę zwierzchników — dyrektora naczelnego i jego zastępców. Zbadali oni dokładnie dotychczasową działalność kierownika i stwierdzili, że był nie tylko bardzo tolerancyjny wobec swoich podwładnych, ale również nie potrafił dobrze ich pracy ani zorganizować ani skontrolować. Te ustalenia dyrektorzy jednomyślnie uznali za ewidentne. Każdy z nich miał natomiast inną odpowiedź na pytanie: co dalej z kierownikiem?

Dyrektor ekonomiczny: — Moje zdanie — nie ma sprawy. Przypomnę, że w tej placówce, w której naprawdę pracuje się niesamowicie trudno, w ostatnich latach zmieniło się kilku kierowników. Wszyscy działali podobnie jak obecny. Na tym polegały ich wady. Ale przecież wszyscy mieli tę samą cenną zaletę — nie lekali się podjąć właśnie tam pracy, którą poprzedzaliśmy wielu ludziom, by usłyszeć: „nigdy w życiu tam pracować nie będę“. Te doświadczenia nakazują nie zwalniać kierownika. Postępując inaczej czego gorąco od radzamy, musimy być przygotowani na długotrwałe poszukiwania następcy i działalność w tym czasie zakładu pod rządem kogoś kto raczy się zgodzić, by okrasowo pełnić obowiązki kierownika. A ten dopiero może narobić bigosu!

Dyrektor naczelnny: — Sporo w tych wywodach słuszności, ale nie zgadzam się z pana propozycją: zachowywać się tak jakby się nie stało. Byłoby to przecież niemal równoznaczne ze stanowiskiem, które kierownik zajął w sprawie swoich kilku pracowników winnych kradzieży. Jestem temu przeciwny. Ale pozbyszy się kierownika — również. Sądzę, że kłopoty z obsadą stanowiska szefa tego zakładu dyktują jedynie słuszne rozwiązanie — kompromisowe: udzielenie kierownikowi upomnienia z zapowiedzią zwolnienia, jeśli jeszcze raz dojdzie do zaniedbań. Powiemy mu tak: ma pan dwa miesiące czasu na uporządkowanie spraw, jeżeli po tym okresie wszystko nie będzie „grało“ — to nasza cierpliwość się wyczerpie...

Dyrektor do spraw personalnych: — A ja jestem głęboko przekonany, że kierownika trzeba zwolnić natychmiast. Przecież za tym, by nadal był kierownikiem przemawia tylko jedno — mianowicie to, że będą kłopoty z wyszukaniem następcy. Inaczej mówiąc ten człowiek nie zasługuje na pobłażliwość, a jednak panowie skłonni są mu pobłażać, a więc obniżyć i to bardzo wymagania, które są nieodzowne wobec szefa takiego zakładu. On szybko uświadomi sobie, że chcemy go zatrzymać za wszelką cenę. Na pewno nie zmobilizuje to ani naszego kierownika, ani innych pracowników. Słusznie powiedzą: temu to wszystko wolno, każde przewinienie wytłumaczy trudem swojej pracy, ciekawe jakby potraktowano nasze przewinienia, a może niezbyt surowo, w końcu przecież to co robimy też nie jest takie łatwe. Sądzę, że obniżanie wymagań wiedzy wprost do rozprężenia. Korzyści są jedynie w skali mikro i krótkotrwałe — po prostu na razie nie trzeba zaprzętać sobie głowy obsadą stanowiska, które obsadzić trudno. Ale czy będzie łatwo to uczynić za miesiąc lub rok?

MARIUSZ LUKOWSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski“ skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

od GŁOSU

Uwaga światowej opinii skierowana jest na sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. I choć świat uważa, że przysługują mu głosy wszystkich polityków występujących z trybuny ONZ, to jednak z największą uwagą obserwuje wystąpienia mężów stanu państw odgrywających ważną rolę w stosunkach międzynarodowych.

Jeśli chodzi o dążenia do utrzymania i utrwalenia pokoju państw na czoło wysuwa się polityka Związku Radzieckiego. Dlatego właśnie żywy oddźwięk i komentarze wywołało przemówienie ministra Andrieja Gromyki, które lapidarnie określić by można jako od początku do końca przepojone atmosferą pokojowej współpracy wszystkich narodów.

Trudno przecenić rolę Organizacji Narodów Zjednoczonych w łagodzeniu napięć i kontynuowaniu polityki pokojowej w stosunkach między narodami. A przecież mimo wysiłków ONZ, raz po raz powstają zarzewia konfliktów, które — gdyby nie konsekwencja krajów socjalistycznych, stojących twierdzo na stanowisku chowania pokoju i pokojowej współpracy — mogłyby się niebezpiecznie rozszerzać. Takie ogniska płoną obecnie na Bliskim Wschodzie, na północnym kontynencie, a ostatnio rozgorzały w Nikaragui, gdzie dochodzi ze strony rządu Anastasio Somozy do zbrodni ludobójstwa.

Wiara w ostateczne zwycięstwo rozsądku i idei humanitaryzmu każe przypuszczać, że wcześniej czy później i te ogniska zostaną ugaszone. Każde bowiem rozszerzenie konfliktów lokalnych niesie z sobą niebezpieczeństwo ogólnej katastrofy wojennej, która — jak to określił A. Gromyko — dla ludzkości byłaby jeszcze bardziej niszcząca niż obie wojny światowe razem wzięte. Świadomość tego faktu jest w społeczeństwach świata tak powszechna i głęboka, że tkwi w niej ogromne moralne poparcie ludzkości dla każdej inicjatywy pokojowej. Ta świadomość jest źródłem siły, pozwalającej z optymizmem patrzeć w przyszłość.

MF

Międzynarodowe sympozjum w Warszawie

100 naukowców dyskutuje o problemach ochrony środowiska

3 bm. rozpoczęło w Warszawie obrady międzynarodowego sympozjum na temat teoretycznych aspektów ekonomicznych problemów ochrony środowiska. Spotkanie to zorganizowane przez komitet naukowy "Człowiek i środowisko" PAN odbywa się pod patronatem programu ochrony środowiska ONZ i UNESCO. Uczestniczy w nim blisko 100 naukowców z 10 krajów.

Ziemia i jej środowisko przyrodnicze zagrożona jest przez niekorzystne zjawiska, jakie niesie z sobą cywilizacja przemysłowa. Szczególnie ujemnie wpływają na środowisko naturalne skutki nieoszczędnej, często rabunkowej eksploatacji surowców, nadmierna emisja pyłów i gazów, ścieki odprowadzane do wód oraz niewłaściwa lokalizacja obiektów przemysłowych.

Wśród referatów przedstawionych w pierwszym dniu omawiano problemy utrzymania harmonijnych relacji między ekonomią i ekologią. Prof. Herbert Schindler i Heinz Kooske z Akademii Nauk NRD zwrócili uwagę na to, że obecnie zagrożenia planowania nowoczesnego przemysłu traktuje się przeciwnie w stosunku do środowiska naturalnego. Chodzi natomiast o to, aby sprawy te były „zgrwane”, rozważane łącznie. (PAP)

Nowe prawo wyborcze w Portugalii

Parlament portugalski zaaprobował nowe prawo wyborcze, które będzie regulować przebieg nieuniknionych, jak się wydaje, wyborów powszechnych wobec niemożliwości, dojdą do porożenia głównych partii politycznych.

Zderzenie samochodów pod Warlubiem

Do tragicznej w skutkach katastrofy samochodowej doszło 2 bm. wieczorem na szosie E-16 pod Warlubiem. Jadący z kierunku Świecia nad Wisłą samochód ciężarowy „Volvo” podczas wymijania stał się przyczyną wypadku. W wyniku zderzenia z przodu „Volvo” stanął w płomieniach, a jego kierowca 52-letni Mieczysław Strzyżewski z Gdyni poniósł śmierć.

Trzy osoby, w tym kierowca „Stara” zostały ranne. (PAP)

Rząd francuski podjął starania o zawieszenie broni w Libanie

We wtorek po wględnym uspokojeniu się walk w Bejrucie, doszło do niespodziewanego i gwałtownego nasilenia się starć zbrojnych.

Kanada rozpoczęła się z niespotykana siła o godzinie 15. Libańskie siły konserwatywne ostrzeliwały pozycje jednostek syryjskich, wchodzących w skład arabskiego korpusu bezpieczeństwa, zaś Syryjczycy skoncentrowali swój ostrzał na dzielnicach południowo-wschodnich stolicy Libanu, które są kontrolowane przez ugrupowania prawicowe.

Bardzo szybko walki objęły inne osiedla znajdujące się

Utworzono Towarzystwo Polsko-Libijskie

Pomyślnie rozwija się — zwłaszcza w ostatnich latach — współpraca Polski z Libijską Arabią Dżamahiriją Ludowo-Socjalistyczną, tak w sferze stosunków państwowych, gospodarczych i kulturalnych, jak też kontaktów organizacyjnych politycznych i społecznych. Polska z uznaniem odnosi się do osiągnięć Libii w okresie po rewolucji 1 września 1969 r., sukcesów, jakie kraj ten notuje zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Wyrażamy uznanie dla roli, jaką odgrywa Libia w dziele urzeczywistniania jednolitej arabskiej oraz w walce z wszelkimi formami kolonializmu i rasizmu.

Wychodząc naprzeciw wzrastającemu, wzajemnemu zainteresowaniu historią i współczesnością społeczeństw obu krajów, powołało Towarzystwo Polsko-Libijskie, którego celem jest upowszechnianie wiedzy o bogatej przeszłości, dzisiejszym obliczu Libii, oraz rozszerzającej się współpracy obu krajów. (PAP)

Odznaczenia dla kobiet-uczestniczek walk II wojny światowej

Dokończenie ze str. 1

Orderem Sztandaru Pracy I klasy uhonorowano Sewerynę Szmaglewską-Wisniewską; Orderem Sztandaru Pracy II klasy — Larysę Zakowicz. Krzyże Komandorskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymały: Krystyna Gromek, Genowefa Staszkievicz, Irena Sztachelska i Stanisława Zawadzka. 9 kobiet uhonorowano Krzyżami Oficerskimi OOP, 21 — Krzyżami Kawalerskimi OOP.

Składając odznaczonym gratulacje w imieniu OK FJN, Krajowej Rady Kobiet Polskich, Rady Naczelnej i Zarządu Głównego ZBoWiD oraz ZG Związku Inwalidów Wojennych — minister d. s. kombatanów gen. dyw. Mieczysław Grudziński podkreślił m. in. że do zwycięstwa nad faszystem hitlerowskim, kobiety wniosły wkład godny najwyższego uznania. Potrafiły wchować patriotów i bojowników naszej wielkiej sprawy; wyprawiły synów i mężów

do walki w groźnych dniach września 1939 r. i tragicznych latach okupacji.

Nawiązując do jubileuszu WP mówca przypomniał, że ludowe siły zbrojne od 35 lat wiernie stoją na straży bezpieczeństwa, pokojowego rozwoju i socjalistycznych zdobyczy narodu. WP posiada godny wysokiego uznania i przez cały naród ceniony dobytek. Obok podstawowego zadania obrony ojczyzny, wojsko aktywnie uczestniczy w życiu społeczno-politycznym, gospodarczym i kulturalnym kraju. Żołnierz — obrońca stał się jednocześnie żołnierzem — budowniczym współczesnej i przyszłej Polski.

Mówiąc o zasługach społeczności kombatanckiej dla Polski Ludowej M. Grudziński podkreślił, że dokonania pokoleń kombatanów, pod ideowym przywództwem PZPR, określiły rolę i miejsce Polski w rodzinie państw socjalistycznych oraz w dzisiejszym świecie. (PAP)

W Związku Radzieckim przebywała delegacja Ogólnoarabskiego Kongresu Ludowego

W Związku Radzieckim przebywała z oficjalną wizytą delegacja Ogólnoarabskiego Kongresu Ludowego z sekretarzem generalnym stałego Sekretariatu Kongresu Omarem Chalifem al-Chadimim na czele. Odbyła ona w Moskwie rozmowy z przedstawicielami władz ZSRR i radzieckich organizacji społecznych.

Celem wizyty było poinformowanie strony radzieckiej o wysiłkach Kongresu na rzecz jednolitej i solidarności całego świata arabskiego w jego walce z imperializmem i syjonizmem. We wtorek, szef delegacji spotkał się z dziennikarzami.

Ogólnoarabski Kongres Ludowy — oświadczył al-Chadim

mi — jest organizacją polityczną, jednoczącą wszystkie siły postępowe świata arabskiego. Powołanie tej organizacji w końcu ubiegłego roku było wyrazem protestu przeciwko kapitulancji polityce prezydenta Egiptu A. Sadata oraz jego separatystycznym rozmowom z Izraelem.

W skład Kongresu wchodzi ponad 70 partii politycznych i organizacji społecznych, a w jego założycielskich obradach uczestniczyli przedstawiciele przeszło 140 organizacji z 17 krajów arabskich. Kongres opowiada się zdecydowanie za poszanowaniem praw narodu palestyńskiego i udziela pomocy postępowym siłom w Libanie. (PAP)

Apel J. Callaghana o jedność narodu

Premier brytyjski, James Callaghan zaapelował 3 bm. o jedność wszystkich Brytyjczyków pod hasłami Partii Pracy. W przemówieniu, wygłoszonym na dorocznym zjeździe Partii Pracy w Blackpool, oświadczył, że tylko rząd labourystowski jest w stanie rozwiązać wszystkie złożone problemy, stojące obecnie przed krajem.

Przemówienie, wygłoszone w dzień po odrzuceniu przez rząd radzkiej polityki płac, poświęcone było przede wszystkim potrzebom kontynuowania walki z inflacją. Premier Callaghan, mając opanie zrzeczenia taktyka, usiłował zminimalizować szkody polityczne i prestiżowe, jakie przyniosło odrzucenie przez rząd fundamentalnej zasady jego strategii gospodarczej — ograniczenia podwyżek płac do 5 procent.

Premier zagroził, że jeśli związki zawodowe nie zaakceptują tej zasady, gabinet posłuży się innymi metodami, przede wszystkim fiskalnymi, żeby zmniejszyć dochody ludności. (PAP)

Wstrząsy podziemne w ZSRR i Rumunii

Jak informuje Agencja TASS, 2 bm. późnym wieczorem w Moldawii (południowo-zachodni rejon ZSRR) zarejestrowano wstrząsy podziemne, których siła w skali republiki — Kiszyniowie wynosiła 4 stopnie, według 12-stopniowej skali, a w południowych rejonach MSRR — 4,5 stopnia. Epicentrum wstrząsów, które trwały około 30 sekund, znajdowało się w odległości 235 km od Kiszyniowa, w pobliżu Pokszan (Rumunia). W Moldawii nie zanotowano ani ofiar w ludziach, ani strat materialnych.

Agencja Agerpres poinformowała, że w poniedziałek wieczorem w Rumunii zarejestrowano wstrząsy podziemne. Ich epicentrum znajdowało się w pobliżu Vrancea na głębokości 140 km. Siła wstrząsów w epicentrum wynosiła 5,2 stopnia, według 9-stopniowej skali Richtera, a w strefie epicentralnej — 5-6 stopni (według skali Mercalliego). Wstrząsy odczuli mieszkańcy Bukaresztu i wielu innych miejscowości rumuńskich. Szkód nie zanotowano. (PAP)

Propozycja zwołania sesji ONZ w sprawie palestyńskiej

Ministrowie ruchu krajów niezaangażowanych wezwali złożone z przedstawicieli 25 krajów biuro koordynacyjne do kontynuowania konsultacji, które zmierzałyby do przygotowania projektu pod zwołanie specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego w sprawie palestyńskiej.

Rządy Jordanii, Arabii Saudyjskiej i pięciu innych krajów arabskich Zatoki Perskiej poparły wniosek rządu Iraku o zwołanie w trybie pilnym „szczytu arabskiego”, na którym przedyskutowano by sytuację, jaka ukształtowała się na Bliskim Wschodzie, po podpisaniu porozumień izraelsko-egipskich w Camp David.

Głównym celem tego „szczytu” byłoby nakłonienie Egiptu do zrezygnowania z podpisania separatystycznego traktatu pokojowego z Izraelem, jak to postulują porozumienia z Camp David. Inicjatywę tę poparło kierownictwo Organizacji Wyzwolenia Palestyny, a szef Wydziału Politycznego tej organizacji Faruk Kaddumi wyraził nadzieję, że inicjatywa doprowadzi do konsolidacji tzw. arabskiego frontu odmowy. (PAP)

W niedzielę wybory w Hesji

W najbliższą niedzielę, 8 października, odbędzie się kolejne, trzecie w tym roku wybory regionalne w RFN, tym razem w Hesji. Na początku czerwca wyborcy w Dolnej Saksonii i Hamburgu zdecydowali o wyborze deputowanych do Parlamentu Krajowego

(Landtagu) i Senatu Miejskiego. W niedzielę 3,9 mln uprawnionych do głosowania w Hesji zdecydowało, czy u władzy pozostanie rządząca tam koalicja SPD — FDP. czy większość uzyska opozycja CDU. (PAP)

SDP przypomina

Zarząd Oddziału Poznańskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przypomina członkom Zespołu Starszych Dziennikarzy, że obrady ogólnopolskiej konferencji przedstawicieli seniorów dziennikarstwa polskiego rozpoczną się w czwartek, 5 bm. o godz. 9 w sali Domu Prasy w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 19 (III ptr.). Na to dwudniowe spotkanie zaprasza się także wszystkich członków Zespołu Starszych Dziennikarzy w Poznaniu. (—)

Pogrzeb profesora J. Zwolińskiego

W Alei Zasłużonych poznańskiego cmentarza na Junikowie odbył się wieczór pogrzebowy wybitnego naukowca i wychowawcy młodzieży, rektora Akademii Rolniczej w Poznaniu — prof. dr. hab. Jerzego Zwolińskiego.

W uroczystościach pogrzebowych, obok rodziny zmarłego uczestniczyli wiceministrowie nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, rolnictwa, przemysłu spożywczego i skupu, przedstawiciele środowisk akademickich, studenci. Obecni byli: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego w Koninie, przewodniczący Społecznej Rady Akademii Rolniczej — Tadeusz Grabski, wojewoda poznański Stanisław Cozas, przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych Gorzowskiego, Kaliskiego, Leszczyńskiego i Pilskiego.

Uchwała Rady Państwa za wybitne zasługi w długoletniej pracy naukowej i pedagogicznej Jerzy Zwoliński został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. (bran)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże, okresami opady deszczu, zamglenia i mgły.

Temperatura minimalna od 6 do 8 stopni, maksymalna od 10 do 12 stopni. Wiatry słabe, zmienne.

Wezór o godz. 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 10 stopni, w Kaliszu 14 stopni, w Koninie 14 stopni, w Lesznie 10 stopni, w Pile 7 stopni; ciśnienie 754,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

KRONIKA DNIA

POZNAŃSKI HANDEL MA DŁUŻNIKÓW

Z udziałem sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Bogdana Walińskiego, odbyła się narada, na której szczegółowo omówiono wykonanie zadań planowych w zakładach województwa, produkujących na rynek. Do końca sierpnia zaległości sięgały kwoty 16 milionów złotych. W zdecydowanej większości zostały one odrobione we wrześniu. Poznański handel ma obecnie trzech dłużników-przedsiębiorców, którzy nie wywiązali się z dostaw przewidzianych w III kwartale. Gnieźnieńska fabryka „Lech” zalega z dostawami 8 500 tuzinów guzików, „Polania” z dostawami 6 800 par obuwia, a Spółdzielnia Inwalidów „Sinpo” w Poznaniu nie dostarczyła w terminie szereg tekstów i pędzi za 347 000 złotych. Wymienione zakłady zobowiązały się odrobić zaległości w najbliższych dniach.

Na naradzie omówiono także wykonanie zobowiązań o dodatkowej produkcji zgłoszonej do wojewódzkiego banku producentów rynkowych. (gik)

EKONOMIŚCI O STABILIZACJI GOSPODARSTWA

W poznańskim Domu Ekonomistów rozpoczęło się wczoraj ośmiodniowe — pierwsze tego rodzaju — spotkanie naukowe ekonomistów Polski i Francji, zorganizowane przez Instytut Ekonomii Politycznej Akademii Ekonomicznej w Poznaniu oraz Uniwersytet w Saint Etienne, w wyniku podpisania porozumienia o współpracy przez obie uczelnie. Uczestnicy spotkania zaprezentują wyniki badań nad związkami koniunktury i wzrostu gospodarczego w teorii i praktyce. (zr)

Rząd Libanu nie zamierza ustąpić

Premier Libanu, Selim el-Hoss, oświadczył we wtorek w Bejrucie, że nie poda swego gabinetu do dymisji, jeśli wszystko będzie wskazywało na to, iż ustąpienie rządu może wywołać „krzyż o nie dać się” przeciwko przedwczesnym konsekwencjom.

Zdaniem obserwatorów, premier zareagował na poniedziałkowe oświadczenie prezydenta Eliasza Sarkisa do narodu, w którym wyraził zamiar utworzenia nowego gabinetu wyłącznie z polityków. (PAP)

Rzadko „nie da rady“, częściej „trzeba to zrobić“

Partyjność codzienna

Wszystko, co dzieje się w partii i w bezpośrednim związku z działalnością partii interesuje nie tylko członków PZPR, lecz także szerokie rzesze bezpartyjnych. Wynika to z kierowniczej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która wytyczając program rozwoju społeczno-gospodarczego urzeczywistniający ambicje narodu zakłada współudział wszystkich patriotycznych sił społecznych w realizacji tego programu.

Stąd również jawność życia partyjnego, systematyczne informowanie społeczeństwa o treści partyjnych debat i podejmowanych uchwał. Co więcej — metoda partyjnego działania, stale pogłębianą i doskonaloną, jest wysłuchiwanie opinii i głosów ludzi bezpartyjnych, uwzględnianie ich uwag i sugestii przy formułowaniu zamierzeń ogółu partii oraz zachęcanie do aktywnego uczestnictwa w realizacji przyjętych uchwał partyjnych.

Im wyższy autorytet partii, im więcej w niej ludzi przodujących, światłych i ofiarnych — tym oddziaływanie na bezpartyjnych skuteczniejsze, zaufanie do partii i jej polityki większe. Dlatego wymagania stawiane członkom partii rosną — w miarę jak zwiększają się wytyczone cele i związane z nimi oczekiwania społeczne.

Przynależność do partii — o czym mówi statut PZPR i przypominają raz po raz uchwały naczelnych instancji partyjnych — nie oznacza prawa do przywilejów lecz zwiększone powinności, zobowiązanie do przodowania w pracy oraz do przykładowej postawy w każdej sytuacji. Są to kryteria powszechnie znane i akceptowane, również przez bezpartyjną część społeczeństwa — dlatego ludzie z legitymacjami partyjnymi podlegają bieżącej ocenie w tych środowiskach. Tak między innymi dokonuje się niełatwy sprawdzian partyjności, weryfikacja zgodności słów i czynów z ideologią i programem partii. Idzie bowiem o rzeczywiste potwierdzenie trwałości przekonań, odporności na trudności, o zajmowanie wobec bezpartyjnych stanowiska jednoznacznego, nie innego niż na zebraniu partyjnym.

Kształtowanie i umacnianie takich właśnie postaw partyjnych, decydujących o sile wewnętrznej i umiejętności przewodzenia społeczeństwu — traktowane jest jako jedno z najważniejszych zadań instancji i organizacji partyjnych. Wojewódzka organizacja partyjna w Poznaniu dokonuje dzisiaj, na posiedzeniu plenarnym, oceny pracy organizacyjno-politycznej oraz ideowo-moralnego umacniania szeregów partyjnych — po roku, który upłynął od podjęcia uchwały w tej sprawie.

Do oceny tej poznańska organizacja partyjna przystępuje powiększona o 9100 kandydatów, którzy w ciągu minionego roku, podpisując deklaracje PZPR, dokonali wyboru po-

litycznego, ideowego i moralnego. Większość z nich to robotnicy i chłopcy, więcej niż w poprzednich latach jest w tej liczbie kobiet i członków organizacji młodzieżowych, zwłaszcza studentów (środowisko studenckie Poznania wyróżnia się obecnie najwyższym stopniem upartyjnienia w kraju).

Czy to oznacza, że w organizacjach partyjnych Poznańskiego ruch był wyłącznie „jednokierunkowy“ że każdy z ponad 116 tysięcy członków i kandydatów wojewódzkiej organizacji partyjność swoich przekonań umiał potwierdzić postawą na co dzień? Tak nie jest, o czym świadczą między innymi przypadki skreśleń a także odebrania legitymacji partyjnych ludziom, którzy okazali się ich niegodni. Jest to proces naturalny dla żywego organizmu partii, który podlega nieustannemu procesowi odradzania i umacniania.

Obok postaw indywidualnych członków PZPR — siłę i skuteczność działania partii współtworzy umiejętność zorganizowanego, zespołowego działania. Otwartość działania partii sprawia, iż również tutaj nie ogranicza się ono do ram organizacyjnych. Znana od lat i szeroko stosowana jest forma udziału bezpartyjnych w szkoleniu ideologicznym. Zalecane jest indywidualne zapraszanie wyróżniających się bezpartyjnych do udziału w zebraniach podstawowych organizacji, na których omawiane są istotne problemy społeczno-gospodarcze zakładu pracy czy środowiska.

Szczególną rolę w umacnianiu więzi z bezpartyjnymi spełniają grupy partyjne. W tej najmniejszej jednostce organizacyjnej partii ludzie — pozostający w codziennym kontakcie zawodowym — znają się najlepiej, mogą sprawdzić i ocenić, bez trudu spotkać i wymienić poglądy, szybko zaradzić konkretnej sytuacji.

Mocno związana ze środowiskiem grupa partyjna może skutecznie oddziaływać na bezpartyjnych współkolegów pracy. Dowodem tego między innymi doświadczenia w poznańskim budownictwie. Tam gdzie na placu budowy jest silna grupa partyjna lub po prostu dojrzały członkowie partii — tam więcej widać starań o poprawę dyscypliny pracy, usprawnienia organizacji robót i podniesienie jakości ich wykonania. Rzadziej się też tam mówi „nie da rady“, częściej „trzeba to zrobić“.

Jest to zarazem przykład, jeden z wielu zresztą, dowodzący jak ważna jest codzienna działalność partii i jej podstawowych ogniw. Partyjność demonstrowana nie na zebraniach lecz w rozlicznych, nie zawsze łatwych sytuacjach życiowych i zawodowych, gdy liczą się nie słowa lecz osobisty przykład i konkretne działanie.

Tak rozumiane postawy utrwalają również więzi z bezpartyjnymi, których miliony uczestniczą każdego dnia w realizacji programu i polityki partii.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Co roku wybiera taka nowa fala młodych talentów we wszystkich dziedzinach sztuki, co roku trzeba wesprzeć młodych artystów radą, podziwem, przestrzec czasami przysługą — a co najważniejsze okazać im zainteresowanie. Bo nic nie ma gorszego dla artysty — nie tylko młodego — jak obojętność społeczeństwa...

Są to słowa z postanowienia, jakie do uczestników niedawnej inauguracji działalności kulturalnej i sezonu artystycznego 1978/79, która odbyła się ostatnio w Pałacu na Wodzie w warszawskich Łazienkach, wystosował prezes Związku Literatów Polskich — Jarosław Iwaszkiewicz.

Podobne inauguracje organizowane są w stolicach poszczególnych województw, także w Wielkopolsce. Dzisiaj m. in. spotkanie takie odbędzie się w Zespole Szkół Muzycznych w Poznaniu. Jak napisano w programie, uświetni je koncert — „Młode talenty społeczeństwu miasta i działaczom kultury“.

Nie przypadkowi są adresaci postanowienia Jarosława Iwaszkiewicza, a także rodzaj owego poznańskiego koncertu. Głównym bowiem akcentem tegorocznych inauguracji działalności kulturalnej jest zwrócenie uwagi na młode pokolenie twórcze. Jak to powiedział na ogólnopolskiej inauguracji w Łazienkach Henryk Jabłoński: „Mówimy często z podzi-

wem o starej kulturze, ale jeśli ta kultura nie jest jednocześnie młoda, jeśli nie rodzi wciąż czegoś nowego, to powiadamy, że jest to kultura dawna, martwa.“ Lecz dodał także: „Wszystkie pokolenia tworzą, służą krajowi, społeczeństwu, sobie jednocześnie. W kulturze i sztuce nie liczy się, ile ktoś ma lat, lecz czy posiada talent“.

„Młodość w sztuce... Poeta mojego pokolenia był Stanisław Grochowski“.

Nowy rok działalności

Kultura młodością silna

wiak. Pamiętam go jeszcze, gdy przybył, świeżo upieczony maturzysta leszczyński, na studia do Poznania. Do dzisiaj odzywają się wspomnieniem tamte jego młodzińcze z owych lat pięćdziesiątych wiersze. A potem — przyszła jego działalność redaktorska, publicystyczna, dramaturgiczna. Rozgłos, sława ogólnopolska. Ale wiersze jego były dla mnie zawsze najważniejsze...

Przed kilku dniami kupiłem w księgarni ostatni tomik poetycki Stanisława Grochowskiego „Haiku —

images“. Wstrząsające swą powagą, rozumieniem ludzkiego istnienia są te wiersze. Pełne wewnętrznej napięcia, spokoju i dojrzałości. Jak ów „Skowronek“:

Kiedy dziecko się rodzi — nikt nie wie, w śmieć Kiedy dom budują — kto wspomni o ruinie

Ryba płynie tak figlarnie w potoku jakby była skowronkiem „Haiku — images“ ukazały się

latem tego roku, w dwa lata po przedwczesnej bolesnej śmierci poety. Wiedział chyba o zbliżaniu się jej, tak te wiersze są pełne ludzkiego tragizmu.

„Ci młodzi w sztuce — dzisiaj. Czy swą twórczością potrafią towarzyszyć nowemu pokoleniu? Być mu — niezbędnymi?“

Ich obecność w sztuce jest już przecież wyraźnie zauważalna. Także — w naszym regionie.

Wiersze, obrazy, reportaże, muzyka, aktorstwo, taniec Wincentego

Różańskiego, Lecha Ratajczaka, Włodzimierza Dudkowiaka, Waldemara Kosińskiego, Wiesława Komasy, Agnieszki Duczmal, tancerzy Polskiego Teatru Tańca — Baletu Poznańskiego, a także twórczość wielu innych równieśników tych artystów — już dzisiaj określa mocno nasze wzruszenia, doznania...

„Przed kilku dniami pokazując dziennikarzowi węgierskiemu Poznańskie, dotarłem do wystawy,

która mną wstrząsnęła. W Gnieźnie w pięknym gmachu Zespołu Szkół Ogólnokształcących imienia Mieszka I i Bolesława Chrobrego, w sali wystawowej w podziemiach zgromadzone srebrne papierosnice, srebrne pieniądze, naczynia. Zalegające ogromny, długi stół. Wielkie fotografie sprzed lat na ścianach. Jak to uliczny kiosk, jak to kolejarka przekazuje Wojsku Polskiemu za zebranie przez siebie sumy, uzyskane m. in. z takich, jak tu przedmiotów na Fundusz Obrony Narodowej w 1939 roku — działa, kara-

biny maszynowe. Dźwięki wojskowych marszów, dawnych i z dnia dzisiejszego, płynęły z głośnika. Mój węgierski gość nie rozumiał... Ale jak wytłumaczyć mu, czym te stopy srebra, czym te przedmioty zebrane przed laty, wędrujące potem kilkadziesiąt lat po świecie — są dla każdego Polaka. Przepięknie misterne tam na tym stole były srebrne lichtarze — ale każdy najskromniejszy nawet kubek — jakże poruszał.

„Jakiż wiersz, jakiż obraz, utwór muzyczny powstający dzisiaj, wyrwie takie na człowieka, na dzisiejszego odbiorcę — wrażenie? A przecież — to właśnie jest obowiązkiem sztuki. Moralnym obowiązkiem twórców. Określać człowieka.“

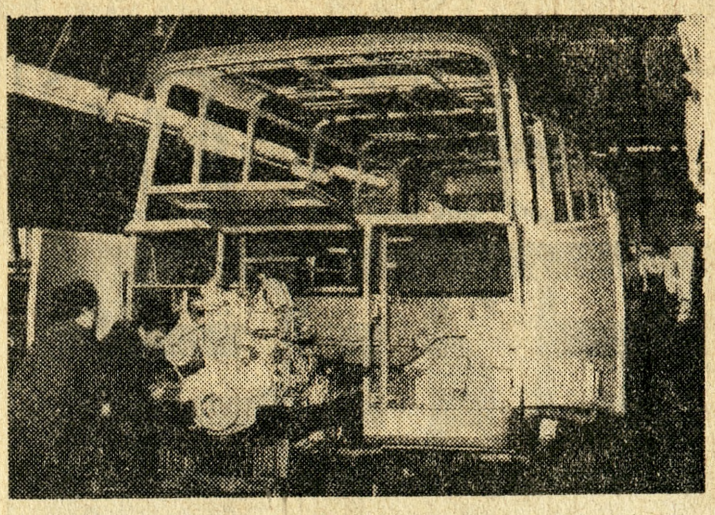
Bo cytowany tu już wielki polski pisarz i obywatel, Jarosław Iwaszkiewicz stwierdza: „A przecież każde pokolenie dodaje ziarnko do ziarnka, kamień po kamieniu do całości naszej kultury narodowej. Kultura nasza jest żywa, bo sięga korzeniami w przeszłość, gątezie swoje wysyła ku niebu przyszłości. Oczuwicie, każdy artysta jest sam dla siebie, każdy po swojemu rozumie sztukę narodową, ale co za radość w myśli, że się buduje ten gmach rodzimej kultury w zespole, że otaczają nas bracia i siostry w kulcie umiłowanych muz. A muzy to są polskie i im głębiej sięgają narodowego ducha, tym bardziej bogactwem kultury światowej.“

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Autobusy z Sanoka

Sanocka Fabryka Autobusów produkuje autobusy od roku 1950. Systematycznie modernizowane, produkowane są one do chwili obecnej. Wykonywane są w wersjach: miejskiej i międzymiastowej, a w bieżącym roku zmontuje się ich 4000. Na zdjęciu: montaż silnika do karoserii autobusu.

CAF — fot. Dąbrowiec



Węgiel brunatny bogactwem energetyki

Elektrownia „Konin“ — pierwsza w zagłębiu konińskim i zarazem pierwsza w kraju duża elektrownia, opalana wyłącznie węglem brunatnym wyprodukowała dotychczas 61,4 miliarda kilowatogodzin energii elektrycznej, 3,6 milionów gigakalorii energii cieplnej. W 1958 roku włączono tam pierwsze urządzenie zasilaające krajowy system energetyczny.

Nie bez racji fakt włączenia pierwszego urządzenia prądowego w Koninie ówczesne tytuły prasowe określiły „nowym etapem rozwoju polskiej energetyki“. Miała być ta właśnie elektrownia, z racji wielkości i mocy instalowanych tam urządzeń, „poligonem dla energetyki“. Najpierw jednak była nim dla ekip wykonawczych.

Kiedy w roku 1953 w Gosławicach koło Konina rozpoczęto przygotowywanie terenu pod budowę przyszłej elektrowni, budowniczym nie mieli się jeszcze zbyt wielu doświadczeń przy wznoszeniu tak wielkich obiektów energetycznych. Brakowało też sprzętu i maszyn, zastępowanych wysiłkiem własnych rąk. Mimo tego budowa no w dobrym jak na owe lata tempie, chociaż całkowite zakończenie nastąpiło dopiero w pięć lat po włączeniu pierwszego turbogeneratora.

Ponieważ „Konin“ budowano w latach, kiedy nasz przemysł dopiero przygotowywał się do produkcji dużych urządzeń energetycznych, w pierwszym etapie budowy instalowano w elektrowni maszyny importowane. Na początku dospiewał „Konin“ mocą zaledwie 165 megawatów. W następnym etapie elektrownia otrzymała urządzenia krajowe, wykonane na licencji radzieckiej, a moc jej wzrosła o dalsze 150 megawatów. Wreszcie w trzeciej fazie budowy zainstalowano tu już dwa prototypowe wtedy w naszej energetyce bloki, wy-

produkowane również w oparciu o licencje zagraniczne, o mocy 120 megawatów każdy. Te właśnie bloki po zebraniu doświadczeń eksploatacyjnych, instalowano później w innych elektrowniach, budowanych w kraju.

Budowę zakończono zamontowaniem jednego z mniejszych, bo zaledwie 28-megawatowego turbozespołu, przystosowanego jednak do oddawania energii z częściowo przez pracownię pary dla celów cieplowniczych.

Pouczające doświadczenia „Konina“

Wybudowano więc elektrownię o mocy prawie 600 megawatów, wyposażoną praktycznie we wszystko, co mogłoby wytwarzać prąd — od kilkunastomegawatowych agregatów kolektorowych po 120-megawatowe bloki energetyczne.

Najtrudniej z tym wszystkim pracowało się ludziom. Sproawdzeni częściowo z innych, małych, przeznaczonych do likwidacji elektrowni, nie mieli doświadczeń w eksploatacji takich urządzeń. Dla części znowu była to po prostu pierwsza w życiu praca. Tutaj uczyli się dokładności i precyzji, wymaganych przy obsłudze skomplikowanych urządzeń. Z nich też wywodziła się kadra dla budowanych później „Adamowa“ i „Pątnowa“, czy wreszcie innych, młodszych i nowocześniejszych gigantów energetycznych. Przy średniorocznym zatrudnieniu 900 osób przewinęło się przez zakład 2500 ludzi.

Zdobyte w „Koninie“ kwalifikacje wykorzystywali także na bu-

dowach, prowadzonych później prawie we wszystkich krajach RWPG, a także w Jugosławii, Libii, Turcji czy dalekich Indiach.

To już 20 lat. Ale energetyka oparta na węglu brunatnym wchodzi teraz dopiero w okres burzliwego rozwoju. Prawie 2400 megawatów zainstalowanych w elektrowniach Zagłębia Konińskiego, pokrywa dzisiaj 13 procent krajowego zapotrzebowania na energię elektryczną. Jest jeszcze „Turów“, a w najbliższych latach przy będzie ponad 8000 megawatów w Bełchatowie. Prace studialne prowadzi się na złożu legnickim — planuje się tam budowę dwóch elektrowni o mocy około 4000 megawatów. Sporo mówi się również o elektrowni „Zatonie“ — miałaby ona spalać nadwyżki brunatnego paliwa z Zagłębia Turczańskiego.

Planuje się, iż w latach 1981—89 około 40 procent całkowitego przyrostu mocy energetycznych pochodzić będzie z bloków instalowanych w elektrowniach pracujących na węglu brunatnym. W „odwzajemności“ pozostają jeszcze złoża tego paliwa w Wielkopolsce, a i w Zagłębiu Konińskim rozpoznane zasoby tego surowca są obecnie większe niż przed laty.

A „Konin“ w jakiej formie doczeka tych lat ta elektrownia? Zmalałe jej znaczenie jako energetycznego giganta, po zostanie monopolistą dostarczającym miastu i przemysłowi energii cieplnej. Szereg urządzeń, szczególnie kotły przedzielone gruntowną „kuracją odmaładzającą“. Tego rodzaju prace prowadzi się tutaj praktycznie bez przerwy.

W sumie przez te lata spalono w elektrowni ponad 82 mln ton brunatnego paliwa, a spali się tam jeszcze co najmniej drugie tyle. Z nie mniej szym pożytkiem dla gospodarstwa, ale przy mniejszym niż do tej pory zagrożeniu środowiska.

BOGDAN ZDANOWSKI

pełnym GŁOSem

Na pokładzie ORP „Warszawa”

Nerw dowodzenia

Rytm życia okrętowego wyznaczają wachty — ich czas odmierzają bite „szklanki”. Co pół godziny wachtowny uderza w dzwon okrętowy — 8 wybitych „szklanek” oznacza zmianę. Na niszczycielu rakietowym ORP „Warszawa” flagowej jednostce naszej Marynarki Wojennej, solennie przetrząsa się tego starego prawidła życia okrętowego. Jest to jeden z ważnych składników wychowania żołnierskiego. O jego poziomie świadczy jednak przede wszystkim jakość wykonywanych zadań bojowych, hart i odporność na trudy morskiej służby, dbałość o sprzęt i mechanizmy, porządek i dyscyplina. To, że we wszystkich tych dziedzinach załoga ORP „Warszawa” od lat przoduje w szeregach Marynarki Wojennej, jest w poważnej części zasługą solidnego wywiązywania się ze swoich obowiązków każdej z wachty.

Serce okrętu tkwi pod pokładem. W maszynach zawarta jest potężna siła sprawująca, że na sygnał „cała naprzód” ORP „Warszawa” nie ostro fale, a za rufą pnie się burzliwie woda wyrzucana śrubami napędowymi na wysokość szczytu masztu banderowego. Nie zdarzyło się jeszcze, by dowództwo niszczyciela miało jakiegokolwiek uwagi do wachty maszynowych. Zawsze, nawet w najtrudniejszych warunkach meteorologicznych, ludzie spod pokładu zapewniają ruch okrętu i odpowiednią moc dla wszystkich manewrów, jakich żądało główne stanowisko dowodzenia.

A nie jest to łatwa służba — więcej w niej technicznego wyrachowania niż romantyzmu morskogo. Pod pokładem panuje stała atmosfera tropikalna — temperatura 60 stopni, duża wilgotność powietrza. Praca na pełnych obrotach maszyn, kotłowi i agregatów sumuje się w huk kilku wielkich wodospadów. Serce okrętowe, dzięki rzetelnej pracy maszynistów, kotlarzy, motorzystów, drenarzy, elektryków, bije równo i rytmicznie. Ta służba w każdego budzi szacunek i uznanie.

Główne stanowisko dowodzenia. Tu zbiegają się wszystkie nerwy skomplikowanego mechanizmu nowoczesnego niszczyciela rakietowego. Stąd płyną rozkazy do wszystkich działów okrętowych, podejmowane są tu decyzje bojowe. Technika elektroniczna zapewnia dowódcę, bez względu na warunki nawigacyjne, precyzyjne rozpoznanie sytuacji bojowej i w każdej chwili kontakt z każdym pomieszczeniem okrętowym, współpracującymi jednostkami morskimi i lądowymi.

Przez wszystkie wachty — w ciągu doby jest ich 6 — oficerowie nawigacyjni, na upstrzonej cyferkami mapie południowego Bałtyku, kreślą kurs okrętu. Informacji dostarczają radary, radionamierniki i inne współcześnie stosowane techniczne środki namiaru nawigacyjnego. Ale, tak jak przed wiekami, nawigatorzy nie unikają kontaktu z busolą i sekstantem. Stałe wachty pełnią także obserwatorzy „na oku”.

Królestwo bosmana okrętowego lśni zawsze czystością. Wygląd jednostki świadczy bowiem o załodze. Dbaność o okręt, jego sprzęt, czystość, wzorowy porządek i dyscyplina to ważne elementy marynarskiego wychowania. ORP „Warszawa” nie wylamuje się z tych zasad. Można tu wymienić jeszcze wiele innych faktów świadczących o dobrym przygotowaniu marynarzy niszczyciela do pełnienia służby w obronie naszych morskich granic.

Taka załoga jak na ORP „Warszawa” nigdy nie zawodzi. Stąd ozdoba masy oficerskiej okrętu są liczne plakietki dokumentujące zwycięstwa w corocznych współzawodnictwach o tytuł najlepszego wśród okrętów polskiej Marynarki Wojennej. (PAP)

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Psychologia a życie

Tylko dla siebie?

Psychologia społeczna coraz częściej w kręgu swoich zainteresowań stawia problem ludzkiej motywacji, regulującej dążenie do określonych celów. Powody podejmowania działalności mogą być różne. Są ludzie, dla których najważniejsze są cele społeczne, a więc pomoc niesiona innym, społecznie użyteczna twórczość, zwiększenie poziomu produkcji. Ale są i tacy, którzy w życiu kierują się wyłącznie celami osobistymi, zaspokajając swoje potrzeby, realizując własne interesy. Ewentualne cudze korzyści są tylko ubocznym skutkiem takiego działania.

Jest rzeczą oczywistą, że działalność człowieka musi prowadzić do realizacji celów osobistych, gdyż jest to warunkiem egzystencji oraz rozwoju i stanowi wyraz szeroko rozumianego instynktu samozachowawczego. Problem różni się dopiero wówczas, gdy ludzie reprezentują tylko tego rodzaju nastawienia.

Jedno z praw psychologicznych głosi, iż sprawność wykonania określonego zadania związana jest z siłą naszych emocji, z chęcią osiągnięcia pewnego celu. Nie jest to jednak zależność prosta. Wiele osób zauważa, że wtedy, gdy im na czymś szczególnie zależy, wykonują rzecz, której w innych warunkach nie mogliby zrobić, że stają się bardziej pomysłowi, spostrzegawczy. Ale bywa także inaczej: pod wpływem silnych pragnień, ludzie tracą zdolność do precyzyjnego myślenia, zapominają wyuczonego materiału, ruchy ich stają się nieskoordynowane. Te pozornie sprzeczne obserwacje dała się wy-

jaśnić intensywnością naszych pragnień. Z punktu widzenia sprawności działań niekorzystna jest zarówno zbyt silna motywacja (człowiekowi bardzo zależy na sukcesie, obawia się porażki i wstydzi się jej), jak i zbyt słaba (krytyka powoduje tu bardzo szybkie zniechęcenie i unikanie sytuacji związanych z niepowodzeniami). Optymalny okazuje się średni poziom pobudzenia.

Istnieje jednak pewna sfera, z którą na ogół wiąże się bardzo silne emocje i pragnienia. Jest nią to wszystko, co rozumiemy pod pojęciem

cechy optymalnego poziomu pobudzenia, co w konsekwencji rzeczywiście prowadzi do niepowodzeń w działaniu czy myśleniu. Jak więc zapobiec sytuacjom, w których mimo potencjalnych możliwości ludzie nie mogą okazać swego talentu, osiągnąć dobrych rezultatów i popadają w zniechęcenie?

Problem jest złożony, ale wydaje się, że jednym z możliwych rozwiązań jest zmiana motywacji, modyfikacja powodów, dla których podejmujemy się określonych działań. Szczególnie pożądane jest tu

są więc bierni, nie nastawiają się na wytwarzanie wartości, a jedynie przejawy ich aktywności związane są z osiągnięciem osobistego standardu życiowego.

Konsekwencje takich nastawień są oczywiste. Brak zaangażowania w cokolwiek, co nie przynosi osobistego zysku, konformizm, niechęć do realizacji zadań grupowych, obojętność na sprawy innych, nie staranna praca są źródłem strat społecznych, a w dalszej perspektywie — także osobistych.

Czy można temu zapobiec? Badania pokazują, że bardzo istotny dla kształtowania odpowiednich postaw jest sposób wychowania. Szczególnie pożądany jest tu średni poziom wymagań, stawianych i egzekwowanych w sposób jasny, unikanie materialnych nagród i fizycznych kar, jako sposobów oddziaływania na dziecko, rezygnacja z przewagą środków represyjnych, konsekwentna wychowawcza świadomość przyczyn nagradzania i karania, a także bliski i serdeczny kontakt z rodzicami, którzy nie mogą jednak hamować związków emocjonalnych poza rodziną.

Nie jest to oczywiście wyczerpująca lista wskazówek, dotyczących kształtowania właściwych postaw społecznych, ale ogólna podstawa do wychowywania ludzi, umiających nie tylko brać, ale i dawać, dla których inny człowiek nie jest instrumentem zaspokajania własnych potrzeb, ale jednostką, w której interesie trzeba umieć występować nawet wbrew celom osobistym.

JOLANTA ŚWIDERCZUK

W cyklu „Psychologia a życie” publikujemy kolejny artykuł przygotowany w Zakładzie Psychologii Społecznej Instytutu Psychologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Mgr Jolanta Świderczuk omawia przejawy różnych postaw społecznych.

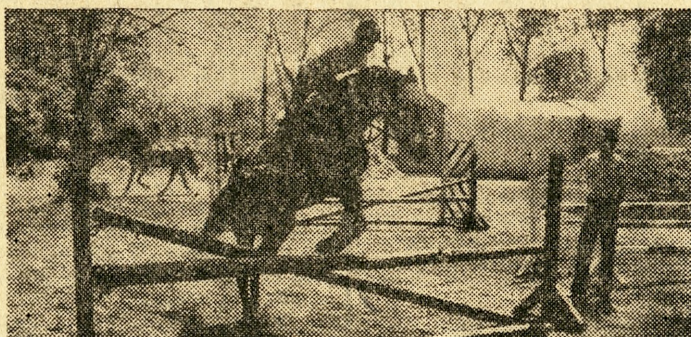
„ja”, w szczególności potrzeba pozytywnego wyobrażenia o sobie samym. Nie można bowiem sprawnie funkcjonować, żyjąc w przekonaniu, że nikt nas nie lubi, nie ceni, a i my mamy o sobie zdecydowanie niekorzystne mniemanie. Wszystko więc, co może wpłynąć na naszą samoocenę i związane z nią poczucie własnej wartości, a więc wyniki własnej działalności w postaci sukcesu lub niepowodzenia, opinii innych ludzi, pozycja w grupie, a nawet stan materialny i wygląd zewnętrzny są źródłem silnych emocji i pragnień.

Nic więc dziwnego, że zwłaszcza w sytuacjach, w których obawiamy się porażki, naganną kompensacją, zdecydowanie niekorzystnie, wpływającą na samocennę, bardzo łatwo może dojść do przekro-

nastawienie na cele społeczne, których realizacja jest także sukcesem osobistym. Unikamy się dzięki temu silnego lęku przed niepowodzeniem, czy dezorganizującym wpływem zbyt silnych pragnień indywidualnego sukcesu. Ludzie zdolni do działalności na rzecz innych, narażeni są w mniejszym stopniu na negatywne skutki emocjonalnego przeciążenia.

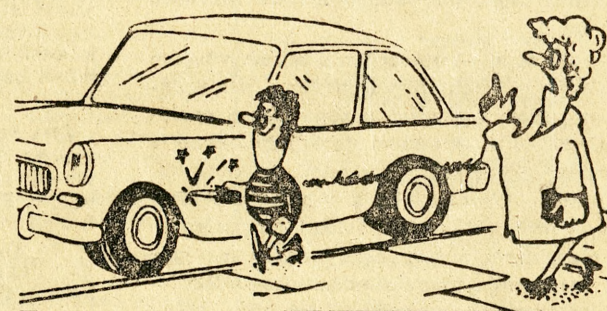
Pierwsza sytuacja dotyczyła głównie indywidualnych konsekwencji kierowania się wyłącznie osobistymi interesami. Teraz omówimy taką, która ma szeroki rezonans społeczny. Ludzie uznający przewagę „ja” nad „inni” reprezentują postawy typowo odbiorcze. Celem ich działalności jest zyskiwanie i konsumowanie dóbr zarówno materialnych jak i duchowych. Społecznie

Wczasy w siodle



Młodzieżowy ośrodek jeździecki „Horyzont” w Warszawie organizuje jesienną naukę jazdy konnej.

CAF — fot. Rybczyński



— Przestań, zniszczysz sobie nowy szczyr! —

Posłuchać wicegwiazdy

Niestety, nie słucham programu III Polskiego Radia. Nie dlatego, że nie lubię, ale w moim radioodbiorniku zepsuł się niedawno jeden z układów sełnych. W tej sytuacji o tym, że Maciej Dzierżawski gra na instrumentach, śpiewa, pisze teksty i komponuje — dowiedziałem się z wywiadu, którego udzielił członkom Młodzieżowych Wszechnie Dziennikarskich „Sztandaru Młodych”. Jego tytuł — „Spowiedź wicegwiazdy”. W sumie osiem pytań i tyleż odpowiedzi, które składają do refleksji.

Maciej Dzierżawski chciałby zostać gwiazdą, chociaż nie jest to wyłącznie jedynym celem jego życia. Estradową, najjaśniejszą i szlachetną blasku. Na razie jednak zadowolili się musi „zaserewowaniem” do niższej grupy wicegwiazd. Tworzy w cieniu Tadeusza Woźniaka, którego przedstawianie nie trzeba, i tylko patrzeć, kiedy zamienia się rolami. Prawda jest bowiem taka, że owszem, mistrz wykazuje się dobrą znajomością zagadnień ogólnoartystycznych, mniej natomiast może powiedzieć o sprawach warsztatowych. Przynajmniej — zdaniem ucznia.

Uczeń nie przejmując się tym jednak. Najlepiej odbierają go środowiska studenckie, a marzy o odbiorach wśród wszystkich grup społeczno-zawodowych. Z Woźniakiem, czego nie kryje, występować będzie dopiero, dopóki nie zdobędzie znaczącego nazwiska i kategorii „A”. Czeka, chyba niecierpliwie, na chwilę, w której okaże się, że przy odpowiednim wynagrodzeniu nie będzie musiał występować tak często, jak obecnie.

Nasza wicegwiazda marzy tedy o karierze

i dużych pieniądzech, o honorariach, które zwykle wypłaca się artystom jeśli nie światowej, to przynajmniej europejskiej rangi. Dzierżawski chce zdobyć taką pozycję, aby nie musiał występować w cieniu jakiegokolwiek gwiazdy. A kiedy tak się stanie, po okresie powodzeń estradowych i dobrych warunków materialnych, zajmie się pracą kompozytorską.

Na razie nasza wicegwiazda tworzy dla siebie. Pisz na przykład teksty piosenek, których nie śpiewa, bo są gorsze od komponowanej przez siebie muzyki. Dowiadujemy się więc, że Dzierżawski jest znakomitym muzykiem i kiepskim autorem tekstów. Uważa jednak, iż Woźniak dobrze zrobił zapraszając go do współpracy. Ma bowiem — jak twierdzi — pewien dorobek i osiągnięcia. Wierzy w nadejście czasu, kiedy nauczy się pisać teksty do własnej muzyki i na odwrót.

Być może nadejdzie i taki czas, kiedy skromność obecnej wicegwiazdy będzie proporcjonalna do jej artystycznego kunsztu. Wymaga tego choćby taki i realna ocena własnych sił. Dzień chwały można dopiero po zachodzie słońca.

Być gwiazdą — łatwo powiedzieć, trudniej udowodnić. Przekonał się o tym niejednakandydat na bożyszcze publiczności. Dzierżawski, mimo wszystko, tego nie życzę. Jest taki pewien, że cel osiągnie i wydostanie się z cienia mistrza Woźniaka... Pilnie śledzić błąd drogę, na którą dopiero co wszedł, a już nią tak śmiało kroczy. I dlatego oddam do naprawy radio...

ANDRZEJ PIECHOCKI

Przed ogólnopolskim spotkaniem w Poznaniu

Pięć studenckich

Zarząd Główny SZSP ogłosił na początku października 1977 IV Festiwal Kultury Studentów PRL. Do końca września 1978 odbyło się kilkadziesiąt różnych imprez: przeglądów, konfrontacji, spektakli kabaretowych i teatralnych, koncertów, wystaw, a także warsztatów twórczych i seminariów, prezentujących formy artystycznych poczyniń młodzieży studenckiej. Tradycyjnie już festiwalowe zmagania wieńczy kilkudniowy finał. Tym razem jego gospodarzem będzie (od 25 do 30 października) środowisko poznańskie, uhonorowane przed rokiem nagrodą Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — dla najlepszego ośrodka kulturalnego w kraju. Nim wszakże studenci twórcy i odtwórcy przyjadą do Poznania, przypomnijmy pokrótce dziesięć lat temu, kiedy studenckich festiwali.

I Festiwal Kultury Studentów w Krakowie charakteryzował się żywiołowością i spontanicznością oraz niebywałym rozmachem: w

imprezie wzięły udział zespoły teatralne, kabaretowe — pieśni i tańca, baletowe, chóralki, grupy muzyczne, w tym jazzowe, piosenkarze, poeci, filmowcy, malarze, rzeźbiarze, graficy, fotograficy...

Na krakowskim festynie ugrunтовали swą dominującą pozycję — teatr i kabaret. Te formy prezentacji wyróżniały się najwyższym poziomem. Główną nagrodę festiwalu jury przyznało warszawskiemu kabaretowi „Stodoła” za spektakl „Król Ubu” według A. Jarry’ego. Inne trofea zdobyły mniej już wtedy sławne i okłaskiwane zespoły: stołeczny STS, łódzki „Pstrąg”, gdańskie — „Co to”, „To tu”, „Cyrk Rodziny Afanasjów”, „Kalambur” z Wrocławia. Pośród wyróżnionych znalazły się Studencki Teatr Dramatyczny i Teatr Trójkątnej Sceny z Poznania. Pierwszoplanową postacią „rodziny” jazzmanów był poznański Jerzy Milian ze swym zespołem, a w ścisłej czwórce chórów akademickich zmieścił się zespół Politechniki Poznańskiej.

„Mamy do czynienia z szerokim, potężnym ruchem umysłowym, który znajduje ujście w formie artystycznej, ponieważ ta forma daje mu możliwość najpełniejszego wypowiedzi. Znamienne, że ten ruch charakteryzuje się godnym podziwu poziomem. (...) Festiwal krakowski zarysował nową twarz naszej młodzieży. Jest to twarz wprawdzie uśmiechnięta, ale zamyślona głęboko” — pisał publicysta „Życia Warszawy” z 1959 na temat nardzin studenckiego festiwalu.

Potem imprezowiczę zastąpiła organizacja. Tak najkrócej można by ująć istotę różnic pomiędzy krakowskim, a drugim — gdańskim — Festiwalem Kultury Studentów, który odbył się dwa lata później (od 6 do 9 maja 1961), a któremu przypadła rola starannie przygotowanej i wyreżyserowanej manifestacji postaw pokolenia, określających stosu-

SPRAWY nie tylko MŁODYCH □ SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Politechnika — uniwersytetem

Inżynier nie ucieka od humanistyki

Programy nauczania w szkołach podstawowych, średnich czy wyższych od dawna poddawane są krytyce zarówno przez specjalistów jak i postonnych obserwatorów. Albo za to, że z uszczerbkiem dla kształcenia umiejętności praktycznych akcentują wartość wiedzy teoretycznej, albo że ich autorzy kosztem wiedzy humanistycznej rozbudowują działy matematyczno-fizyczne i techniczne.

Jest tak również w przypadkach programu studiów technicznych. Absolwenci wyższych szkół inżynierskich i politechnik — mocno upraszczając sprawę — znają się na słownictwie śrubek i sposobach ich przykręcania, gorzej zaś jest już z teorią, nie mówiąc o problematyce szeroko rozumianej kultury. Trudno więc mówić o kształceniu w tych uczelniach pełnych osobowości — na miarę naszych czasów, na miarę przyszłości.

W Politechnice Poznańskiej od kilku lat toczą się dyskusje na temat nowego modelu uczelni — kształcenia kadr dla gospodarki, doskonalenia działalności naukowo-badawczej, rozwoju i pełnego wykorzystania kadr naukowych (zarówno w procesie kształcenia, jak i w realizacji badań naukowych) oraz koncentracji zasobów materialnych na wybranych kierunkach działania uczelni. Zdecydowano, że do roku 2000 ta poznańska uczelnia techniczna zostanie przekształcona w uczelnię typu uniwersytetu technicznego. Wymaga to jednak takiego przekształcenia procesów studiów, aby możliwe się stało wyposażenie absolwenta w wiedzę teoretyczną niezbędną do swobodnego poruszania się po ogromnym obszarze techniki w okresie wielu lat czynnego życia zawodowego oraz w wiedzy humanistycznej. W uniwersytecie technicznym w harmonijną całość będzie można łączyć przekazywanie wiedzy z kształceniem umiejętności praktycznych oraz wyposażeniem młodego człowieka w najważniejsze walory etyczne.

Dlatego obok podstawowych przedmiotów nauczania — matematyki, fizyki i chemii — w Politechnice Poznańskiej będą rozwijane kierunki bardziej uniwersalne. Wprowadzone zostaną niektóre przedmioty przyrodnicze (biologia, biochemia i bioinżynieria), a także logika, metodologia nauk, filozofia, psychologia, socjologia, ekonomia, etyka, polityka, historia społeczno-gospodarcza, a nawet historia sztuki. Wszelkie po to, aby student mógł poszerzać horyzonty swojej wiedzy, a absolwent umiał dostrzegać i krytycznie oceniać pozateczne skutki własnej działalności technicznej. Inżynier, który z dyplomem opuści uczelnię przekształconą w tym kierunku, będzie miał w wyższym stopniu, niż to się dzieje obecnie, ukształtowaną osobowość twórczą.

Zarówno przebudowa modelu, jak również wybór specjalizacji naukowej i dydaktycznej oraz interakcji procesu kształcenia z procesem naukowo-badawczym przeprowadzone zostaną drogą stopniowych przemian, a nie gwałtownej reorganizacji — zapewnia rektor Politechniki Poznańskiej, profesor Bolesław Wojciechowicz. — Przyjęte w progra-

mie rozwoju kierunku działania realizowane będą przez stworzenie systemu sterowania za pomocą uczelnianych programów badawczych oraz dzięki pozyskiwaniu nowych pracowników naukowych i doskonaleniu pracujących obecnie.

Uczelniane programy badawcze wymagają być nieco innej, niż dotychczasowa, organizacji badań naukowych. Opierać się ona będzie na tzw. instytutach wiodących i współpracujących, umożliwiając koncentrację istniejącego potencjału na wybranych kierunkach oraz prowadzenie badań w pełnym cyklu od zagadnień podstawowych do prac wdrożeniowych. Programy te umożliwią także doskonalenie kadry w dyscyplinach nowych i deficytowych, pozwolą — dzięki badaniom podstawowym — rozwijać i umacniać współpracę uczelni z placówkami zagranicznymi, zapewnią także mocne powiązanie procesu kształcenia z badaniami naukowymi oraz potrzebami gospodarki narodowej, przede wszystkim w makroregionie (uczelnia jako jedyna w kraju prowadzi takie specjalności, jak budownictwo rolnicze, robocze maszyny rolnicze, przemysł rolnospożywczy, kablówki, eksport budownictwa).

Zgodnie z prognozą rozwoju gospodarki w kraju, regionie i województwie poznańskim, w uczelni jako zasadnicze kierunki działalności naukowo-badawczej i dydaktycznej przyjęto inżynierię materiałową, informatykę, elektronikę, a także automatykę, maszyny i urządzenia do produkcji, przetwarzania i przechowywania żywności, rozwój maszyn i urządzeń energetycznych oraz organizację i zarządzanie w przemyśle i w budownictwie. W związku z tym uczelnia przygotowuje się do rozpoczęcia czterech programów uczelnianych, w których będzie mógł wziąć udział każdy pracownik naukowy Politechniki Poznańskiej, przedstawiciel innych ośrodków akademickich oraz jednostek gospodarki narodowej.

Nowy system naukowo-dydaktyczny w większym niż dotychczas stopniu umożliwia łączenie kształcenia z procesem wychowawczym. W uczelni technicznej jest to obecnie problem trudny — programy nauczania akcentują przede wszystkim znaczenie zdobywania wiedzy, kosztem kształcenia cech charakteru i całej osobowości przyszłego inżyniera. Nowy model działalności uczelni stwarza możliwość jednakowego traktowania obywateli jej funkcji.

Uczestnicząc w realizacji konkretnych zadań student będzie równocześnie uczył się odpowiedzialności, będzie mógł wykazać się własną inicjatywą, inwencją oraz spożytkować wiedzę teoretyczną, a równocześnie bardziej ją jeszcze pogłębiać. Politechnika stawia na zdolnych, ich więc otaczać będzie szczególną opieką. Przejawem tego są znane już studia indywidualne oraz indywidualizacja procesu dydaktycznego, a w nowym roku akademickim stana się stacjonarne studia trzeciego stopnia — doktoranckie, na które bezpośrednio po uzyskaniu dyplomu zostaną skierowani najlepsi absolwenci.

ZYGMUNT ROLA

festiwali

nek młodych twórców wobec politycznej rzeczywistości.

W Trójmieście, dokąd zjechały czterdzieści trzy zespoły i gdzie ukształtowały się takie indywidualności, jak Abramow czy Kobiela — zarysowała się ewolucja studenckiej kultury. Obserwowane dwa lata wcześniej zauroczenie liryką Gączyńskiego i Tuwima ustąpiło miejsca tekstom społecznie zaangażowanym, albo własnego pióra, albo autorstwa Brechta, a nawet współczesnych poetów afrykańskich. Nagroda Ministra Kultury i Sztuki dla najlepszego zespołu teatralnego przypadła warszawskiemu STS-owi.

W gdańskim finale brało udział 1350 uczestników, wszakże w całorocznych eliminacjach — parę razy więcej. II Festiwal zrodził trwającą do tej pory formułę masowości imprezy. Zrodził też (dokładniej: uczynił to jeden z tamtejszych działaczy studenckich, obecnie dyrektor Bałtyckiej Agencji Artystycznej — An-

drzej Cybulski) nagrodę „Czerwonej Róży”, która do dzisiaj stanowi najwyższe wyróżnienia za studencką aktywność.

☆

Finał III Festiwalu (Warszawa 1965 rok) upłynął pod znakiem teatru i to w międzynarodowym wymiarze. W imprezę tę włączyło się bowiem Festiwal Teatrów z udziałem także kilkunastu zespołów zagranicznych — europejskich i z Ameryki Łacińskiej. Widywcy i krytycy, nie tylko polscy, zachwycali się wielkością wybitnych prezentacji. Najwyżej oceniono spektakl „Szewcy” warszawskiego teatru „Kalambur” w interpretacji Teatru 38 z Krakowa.

☆

Najznaczniejszym wydarzeniem kolejnego IV Festiwalu, którego organizatorem i gospodarzem było ponownie środowisko krakowskie (1969 rok), okazały się występy chóru Politechniki Szczecińskiej. Zespół zaprezentował najwyższy poziom wykonawstwa i zaliczony został

przez fachowców do ścisłej czołówki krajowych chórów (już nie akademickich, lecz zawodowych). Śpiewający inżynierowie pod dyktando Jana Sztyrskiego (też inżyniera) otrzymali Nagrodę Specjalną Ministra Kultury i Sztuki za najwybitniejsze osiągnięcia artystyczne festiwalu.

Na krakowskim spotkaniu teatrów udomokontował znowu swą bardzo silną pozycję w studenckim ruchu kulturalnym. Najlepsze inscenizacje pochodziły z Lublina. Spektakle tamtejszego „Gongu Z” — „Wietnam ukrzyżowany”, „Trismus” zdystansowały rywali — według zgodnej opinii widzów i recenzentów. Z nagrodą w tej kategorii powrócił do Poznania teatr „Paradoks” (za spektakl „Stara kobieta wysiaduje”).

☆

We Wrocławiu znalazła finał — we wrześniu 1972 — piąta edycja Festiwalu, w którego formule zaszła znaczna zmiana — impreza przestała mieć charakter Konkursu z nagrodami. Stała się przeglądem tego co najciekawsze i najwartościowsze w akademickim ruchu twórczym.

Układ sił artystycznych był podobny, jak trzy lata wcześniej w Krakowie. Prym wiodły: teatry, kabarety oraz chóry — tym razem wśród tych ostatnich do ze-

społu Politechniki Szczecińskiej dotychczas śpiewający studenci z Akademii Medycznej w Gdańsku i Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Na czoło propozycji teatralnych, które dziennikarz tygodnika „Argumenty” na zwał najwerniejszym sejmografem przemian w studenckiej kulturze i zarazem zwierciadłem całego pokolenia, wyszły przedstawienia: teatru STU z Krakowa („Sennik polski”), „Ósmego Dnia” z Poznania („Jednym tchem”) i „Gongu-2” („Spojrzenia”). Na niwie muzycznej dwa jeszcze zespoły poznańskie dostarczyły publiczności sporo przeżyć i zaskoczyły na szczególne wyróżnienie: studencka orkiestra kameralna „Pro Musica” pod batutą Agnieszki Duczmal i chór madrygalistów z PWSM.

Poznański finał VI Festiwalu tradycyjnie przyniesie najlepsze prezentacje. Jaki jest poziom artystyczny czołówki studenckich twórców i wykonawców, których recenzenci ułożą w zwykły z wartości dokonają całej żakowskiej kultury — dowiemy się za niespełna miesiąc.

W. N.

Pod drzewem Buddy

Korespondencja własna „Głosu”

Pierwszego września opuściliśmy Bangkok i wyruszyliśmy w Indonezję. Na jednym ze wzgórz dostrzegamy olbrzymi posąg Buddy koloru alabastru. Celem naszej wyprawy jest przede wszystkim dotarcie do miejscowości Ban Chiang, położonej w północno-wschodniej prowincji kraju, oddalonej zaledwie o około 80 km od granicy Laosu. To właśnie tam odkryto kości ludzkie oraz sprzęt gospodarstwa domowego sprzed około 8000 lat. Fakt ten pozwolił na postawienie hipotezy, jakoby cywilizacja brązu pojawiła się najpierw w południowo-wschodniej Azji, a nie w Mezopotamii i Chinach, jak dotąd się przypuszcza. Dodatkowe emocje wzbudza wiadomość, iż jesteśmy podobno pierwszą polską wyprawą reportażową, która dociera w te regiony.

Autobus z Bangkoku do Koratu łapiemy w ostatniej chwili. Przejazd przez sam Bangkok zabrał nam więcej czasu niż przypuszczaliśmy. Ciągłe korki i żółwie tempo poruszających się samochodów — nie wprawiają nas w dobry nastrój. Na dworcu autobusowym tłok. Tajowie są jednak zarówno bardzo sprytni, jak i niezwykle uprzejmi: wyluskują nas z tłumy i szybko trzymając za ręce, byśmy się nie pogubili, prowadzą do odpowiedniego autobusu do Koratu.

Po dwudziestu minutach wjeżdżamy w teren pagórkowaty pokryty bujną roślinnością znacznie

różniącą się od tej, którą widzieliśmy w Indonezji. Na jednym ze wzgórz dostrzegamy olbrzymi posąg Buddy koloru alabastru.

Z Koratu mieliśmy wyjechać wcześniej rano. Niestety, padał deszcz. W Phi Mai byli-

śmy zdumieni. Powierzchnia korony drzewa — grzyba wynosi około 300 metrów kwadratowych. Milczymy, bo chyba tylko milczenie może oddać całą treść tego miejsca.

Jeszcze tego samego dnia łapiemy autobus do Udonu. Z niepokojem przyglądamy się żołnierzowi, który na szyi zawieszono dwa granaty, do tego broń, amunicję, noże... Te regiony Tajlandii nie należą do najbezpieczniejszych. Tornado deszczowe zatrzymuje niemal autobus w miejscu. W nocy mamy posterunki wojskowe, koszary, tereny ściśle ogrodzone drutem kolczastym, place z cysternami z benzyną. Z Udonu jedziemy do Khon Kaen, a stamtąd do Sukhotai. Mamy godzinę do zachodu słońca, gdy naszym oczom ukazuje się stary gród Sukhotai baśniowy, nierealny jakże podobny do naszego Ostrowa Lednickiego (mając na uwadze znaczenie historyczne).

W Bangkoku jesteśmy o dwie godziny wcześniej. Tego samego dnia w godzinach wieczornych odlatuje nasz samolot do kraju. Pełni wrażeń nie potrafimy zdać sobie jeszcze z tego sprawy. To, że jesteśmy już w Polsce, dociera do nas w momencie, gdy znajdujemy się na Okęcie. Trzy tysiące kilometrów w Tajlandii i tysiące w pozostałych krajach — stopniały nagle — do krótkiego snu, który minął.

MIECZYSLAW KURPISZ



my dopiero w południe. Ruiny Phi Mai wywarły na nas duże wrażenie, ale ciekawiej jest jeszcze jednego. Otóż o niecały kilometr od świątyni powinno rosnąć drzewo, pod którym Budda doznał tajemniczego oświecenia, czyniąc początek swojej religii.

Do drzewa Buddy dotarliśmy po dwóch godzinach. Wielokrotnie tropikalny deszcz zaważał nas do pobliskich domków na palach. — Drzewo jest imponujące — olbrzymi parasol liści, pod którym kłębią się dziesiątki konarów.

Sposób na deszcz



CAF — fot. Walczak

Oblicze kapitalizmu

Oszczędności na oświacie

Sytuacja, w której znalazła się obecnie wchodząca w życie młoda generacja w większości państw zachodnich, jest jedną z najwymowniejszych ilustracji oblicza współczesnego kapitalizmu, jednym z cięższych oskarżeń tego systemu. Specyficzną grupą młodzieży, która bezskutecznie szuka swego miejsca w istniejących warunkach, jest młodzież akademicka, co wiąże się przede wszystkim z pogłębiającym się z biegiem lat kryzysem uniwersytetów. Kryzys ten ujawnia się najwyraźniej rosnącą dysproporcją między finansowymi potrzebami wyższych uczelni a środkami, które otrzymują, oraz niedostosowaniem zakresu i struktury studiów wyższych do potrzeb gospodarki narodowej. Chodzi zwłaszcza o to, że w dobie kryzysu gospodarczego rządy burżuazyjne ograniczają znacznie wydatki na szkolnictwo, co prowadzi do znacznego pogorszenia sytuacji materialnej i organizacyjnej systemu oświaty.

Tego typu oszczędności doprowadziły do tego, że wiele uniwersytetów, którym „obcina się” dotacje państwowe, zmuszonych zostało do likwidacji niektórych wydziałów, niekiedy zaś do zawieszenia wręcz swej działalności. W czerwcu 1976 r. rektor państwowego uniwersytetu w Nowym Jorku zamknął uczelnię (na skutek kłopotów finansowych), co uniemożliwiło 27 000 studentom zaliczenie roku. Wznowienie jego działalności wiązało się zaś z podniesieniem opłat za naukę do około 3 000 dolarów rocznie (w nowojorskim prywatnym uniwersytecie Columbia płaci się do 7 000 dolarów). Rząd konserwatywny w Wielkiej Brytanii w 1973 r. ograniczył wydatki na szkolnictwo do 182 mln funtów, a w 1975 r. to samo uczynił rząd labourzystowski (o następne 82 mln funtów).

W praktyce więc przeniesienie skutków recesji na system oświaty prowadzi do wznawienia lub umocnienia starych mechanizmów klasowego przywileju do kształcenia. Reszty dopełnia zmniejszenie pomocy stypendialnej państwa oraz inflacja — znacznie powiększająca koszty utrzymania studentów. Coraz bardziej odczuwalny jest ponadto brak nowych oraz „szczupłość” starych domów akademickich.

Najbardziej drastyczną postać przybrały ostatnio problemy młodzieży studiującej we Włoszech, gdzie przeprowadzona reforma (po rozruchach studenckich w latach 1968-69) formalnie otworzyła wrota wyższych uczelni wszystkim maturzystom. „Co dzieje się jednak z synem robotnika rolnego — pyta ironicznie mediolański tygodnik „Panorama” — który przybywa, dajmy na to, do Florencji? Znajduje się tu 25 000 studentów z innych miejscowości, a w dwóch domach akademickich jest 550 miejsc. Oznacza to, że trzeba wynająć jakiś kąt, a cena za łóżko dochodzi do 50 000 lirów. Skąd je wziąć?” W tej sytuacji, chociaż demokracja burżuazyjna większości krajów zachodnich nie szczędzi iluzji, iż zrobiono wiele w celu obniżenia barier, zagrażających młodzieży z warstw niższych drogę na wyższe studia, a tym samym — szans społecznego awansu, rezultaty podjętych przedsięwzięć okazują się znikome.

Kłopoty studiującej młodzieży nie kończą się bynajmniej wraz z ukończeniem nauki. Dyplom wyższej uczelni nie gwarantuje bowiem uzyskania pracy, a liczba bezrobotnych magistrów rośnie niepokojąco. Według danych, opracowanych w ubiegłym roku przez włoski tygodnik „Espresso”, wśród 819 000 zarejestrowanych wówczas młodych bezrobotnych było 55 000 absolwentów uniwersytetów i innych wyższych uczelni. Jak oświadczył przewodniczący Federalnego Urzędu Pracy Josef Stingl, liczba bezrobotnych absolwentów szkół wyższych w RFN w 1977 roku zwiększyła się o 31,5 procenta w porównaniu z poprzednim rokiem.

Ankiety, przeprowadzone w USA, Wielkiej Brytanii i Francji, potwierdzają fakt, że bezrobocie prowadzi do głębokich zmian w ludzkiej psychice, do depresji, apatii, konfliktów społecznych, do poczucia mniejszej wartości. Dramat utraty własnej tożsamości prowadzi niekiedy do narkomanii, alkoholizmu i samobójstw lub do skrajnych buntów, wymierzonych przeciwko społeczeństwu w ogóle.

ANDRZEJ BERNARD

Problematyce ochrony własności społecznej poświęcone było posiedzenie sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości, które odbyło się pod przewodnictwem pos. Franciszka Sadurskiego (ZSL) w Warszawie.

W ostatnich latach w naszym kraju maleje przestępczość. Spadek liczby przestępstw w porównaniu z 1971 rokiem wyniósł w 1977 r. 27 procent. Poprawa ta nie objęła jednak wszystkich kategorii przestępstw. Dotyczy to m. in. utrzymywania się na wysokości poziomu zagrożenia przestępczością gospodarczą, która stanowi ponad 25 procent wszystkich przestępstw.

Sytuacja taka — podkreśla ro podczas obrad — musi budzić poważne zaniepokojenie oraz konieczność podjęcia bar

Z prac komisji sejmowych

Co czwarte przestępstwo przeciwko mieniu społecznemu

dziej skutecznych niż dotychczas kroków zaradczych. Chodzi tu przede wszystkim o wyeliminowanie tych wszystkich zaniedbań i niedomagań w funkcjonowaniu zakładów pracy, które umożliwiają, bądź ułatwiają kradzież mienia społecznego, przyczyniając się do marnotrawstwa i niegospodarności.

Doskonalenie przedsięwzięć zapobiegających przypadkom zabioru mienia społecznego oraz konsekwentne ściganie ich sprawców przez Milicję Oby-

watelską i prokuraturę — wskazywali posłowie — nie będzie jednak w pełni efektywne dopóki działaniom organów ścigania nie będzie towarzyszyło nadanie należytej rangi tym sprawom przez administrację gospodarczą. Tylko bowiem szeroki, zorganizowany front działania wszystkich organów państwowych i gospodarczych oraz społeczeństwa może przeciwdziałać zjawiskom przestępczości skierowanej przeciwko mieniu społecznemu. (PAP)

Rośnie liczba sklepów agencyjnych

Z każdym miesiącem zwiększa się sieć sklepów agencyjnych. W połowie września działało już około 4 100 tego typu placówek. Przewiduje się, że do końca października przybędzie dalszych 200. Zakończony jest już w zasadzie proces przekazywania w agencje sklepów i punktów warzywniczo-owocowych. Cieszą się one największą popularnością. Pierwsze doświadczenia wskazują, że ich działalność wpłynęła na lepsze zaopatrzenie, poprzez wprowadzenie na rynek produktów pochodzących bezpośrednio od rolników i działkowców.

Obecnie obserwuje się większe zainteresowanie agentów sklepami przemysłowymi, głównie branży pasmanteryjnej, dziewiarskiej i pamiątkarskiej oraz z drobnymi artykułami metalowymi i elektrotechnicznymi. Sklepy te opierają się w dużej mierze na wyrobach pochodzących od rzemieślników, przybliżając ich produkcję do aktualnych potrzeb rynku. (PAP)

Akcja przeciwko włoskim terrorystom

Policja włoska i oddziały karabinierów kontynuowały szeroko zakrojoną operację przeciwko terrorystom z „czarnych brygad”. Doprowadziła już ona do aresztowania w Mediolanie 29-letniego Antonia Savino, jednego z najaktywniejszych członków terrorystycznej grupy. Savino, który zbliżył się do więzienia, w czerwcu 1977 r. znajdował się na liście terrorystów ściganych w związku z porwaniami i zabójstwem Aldo Moro. (PAP)

J. Żuławski prezesem polskiego PEN Clubu

Zarząd Polskiego Klubu Literackiego, PEN na zebraniu 2 bm. dokonał wyboru prezesa, którym został jeden z dwóch wiceprezesów Juliusz Żuławski. Wiceprezesem na jego miejsce został wybrany na tym samym zebraniu Artur Miedzyrzecki. (PAP)

Wyroby z Polski na targach w Iraku

Jak informuje Polska Izba Handlu Zagranicznego, na rozpoczętych w Bagdadzie XV Międzynarodowych Targach pod hasłem „Technologia w służbie gospodarki i rozwoju narodowego”, Polska jest jednym z największych wystawców.

W targach uczestniczy 14 naszych central handlu zagranicznego, oferując obrabiarki, maszyny rolnicze, sprzęt turystyczno-sportowy i chemalia. Pokazujemy również modele statków, taboru kolejowego i zbiorników paliw płynnych. (PAP)

Doradcy wojskowi prezydenta Egiptu

Prezydent Egiptu, Anwar Sadat, ogłosił we wtorek dekret mianujący generałów: Mohammeda al-Gamasiego, ministra wojny, oraz Mohammeda Ali Fahmiego, szefa sztabu generalnego, prezydentem i doradcami wojskowymi. Równocześnie — jak podało radio kairskie — gen. Ahmad Badawi został mianowany szefem sztabu generalnego egipskich sił zbrojnych na miejsce gen. Fahmiego. Na razie nie podano, kto zastąpi gen. al-Gamasiego na stanowisku ministra wojny. (PAP)

L. Kairys współpracował z hitlerowcami

Amerykański oddział do spraw przestępców wojennych prowadzi śledztwo w sprawie imigranta litewskiego. Ludas Kairysa, podejrzanego o współpracę w czasie drugiej wojny światowej z okupantem hitlerowskim na terenie Litwy i Polski.

Jak wynika ze zgromadzone

go już materiału dowodowego, Kairys pełnił funkcje strażnika w dwóch hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Dziennik „Chicago - Times Daily” pisze, iż Kairys służył m. in. w obozie zagłady w Treblince, przeszedłszy specjalne przeszkolenie wachmana w SS-mańskiej „szkole śmierci” w Trawnikach. (PAP)

MUZYKA

Ochman i Rossini

Niezwykłą atrakcją dla polskiego słuchacza był w tym tygodniu występ najlepszego polskiego tenora — Wiesława Ochmana. Przedstawił on naszym słuchaczom program, składający się wyłącznie z arii operowych. Liczne zebrane publiczności miało możność słyszenia fragmentów oper — poza Legendą Bałtyku Feliksa Nowowiejskiego — nie wystawianych obecnie przez Operę Poznańską. Koncert rozpoczął orkiestra Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyrykcją Wojciecha Rajskiego, prezentując uwerturę do opery Wolfganga Amadeusza Mozarta „Don Giovanni”. Mozart, prowadzony przez Rajskiego, był dojrzały, świadczący o rozumieniu przez dyrygenta stylu. Nieśly, pozostałe trzy fragmenty orkiestralne — Intermezzo z opery Piotra Mascagniego „Rycerskość wieśniacza”, Polonez z opery „Eugeniusz Oniegin” Piotra Czajkowskiego oraz uwertura do opery „Moc przeznaczenia” Giuseppe Verdiego — nie były wykonane z równą precyzją i dokładnością.

Słukę wokala Wiesława Ochmana charakteryzuje naturalne piękno głosu typowo lirycznego. Nie sposób tu omawiać wszystkich arii, jednak należy wymienić znakomitą arię Don Otavia z opery Mozarta „Don Giovanni”. Stylowość słyszanej w arii muzyki, muzykalność artysty, niemal wzorcowe oparowanie oddechem wprawiały w zachwyt. Poza tym na długo pozostanie nam w pamięci także aria Memorina z opery Gaetano Donizettiego „Napój miłosny” oraz pełna zadumy aria Leńskiego z „Eugeniusza Oniegina” Piotra Czajkowskiego. Tracąc skrepowania czuła się w arii Kavalera de Griex z opery „Manon Lescaut” Giacomo Pucciniego. Nie zatała to jednak harmonijnego obrazu

całości wieczoru, wspomaganego pewnym prowadzeniem orkiestry w ariach przez Wojciecha Rajskiego.

Na piątkowym koncercie wystąpił wspólnie z kwartetem solistów: sopranem — Delfiną Ambrozjak, altm — Aleksandrą Imalską, tenorem — Tadeuszem Kopackim, basem — Piotrem Liszkowskim oraz orkiestrą Filharmonii Poznańskiej, Chór Akademicki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod dyrykcją swojego stałego kierownika artystycznego i dyrygenta Stanisława Kulczyńskiego. Usłyszeliśmy ponownie Małą Mszę Uroczystą Gioacchino Rossiniego, tym razem z towarzyszeniem orkiestry.

Stanisław Kulczyński po raz pierwszy stanął na estradzie przed tak skomplikowanym zespołem wykonawczym. Wywiązał się ze swojego zadania dobrze, skutecznie realizując zamierzone interpretacyjne. Chór na ogół śpiewał pewnie, nie licząc drobnych zachwiania intonacyjnego w Agnus Dei, czy niesmiałego wejścia głosów męskich w Kyrie. Tutti chóru były wyrównane brzmieniowo i dźwięczne. Przydałoby się niekiedy więcej blasku. Pomimo tych uwag wykonanie przez Chór UAM Małej Mszy Uroczystej jest kolejnym sukcesem zespołu i jego dyrygenta. Z pozostałych realizatorów na wyróżnienie zasługują, jak zawsze świątnia się uczący w muzyce oratoryjno-kantatowej Piotr Liszkowski (choć tym razem w niskim rejestrze nieco mniej słyszalny) oraz Aleksandra Imalska, która bardzo starannie opracowała swoją partię. Na zakończenie chciałbym jeszcze wymienić orkiestrę Filharmonii Poznańskiej, która starannie współdziałała przy wykonaniu dzieła.

JANUSZ KEMPIŃSKI

H. Schmidt krytykuje działalność Federalnego Trybunału Konstytucyjnego

Kancelarz Helmut Schmidt w czasie dyskusji na forum Akademii Evangelickiej w Tutzingu skrytykował działalność Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe i wezwał go do nieprzekraczania swoich kompetencji. Po wodem krytyki działalności trybunału ze strony kancelarza było wydane niedawno przez trybunał orzeczenie w sprawach administracyjnych.

Krytyka działalności Trybunału Konstytucyjnego — najwyższego organu powołanego

do interpretacji prawa, a zwłaszcza zgodności ustaw i przepisów z konstytucją — z jaką wystąpił kancelarz Schmidt, oskarżając trybunał o naruszenie i przekraczanie swoich kompetencji nie jest przypadkiem odosobnionym. Od dawna już orzeczenia trybunału, który dał się poznać jako jedna z najbardziej zachowawczych instytucji w Republice Federalnej Niemiec budzą coraz więcej zastrzeżeń nie tylko wśród polityków, ale również w kręgach prawniczych w RFN. (PAP)

O Republice Federalnej Niemiec zwykło się mówić, że jest państwem zawsze znajdującym się albo tuż przed wyborami, albo dopiero co po... Jest w tym sporo prawdy, chociaż w tym przypadku chodzi nie tylko o głosowanie o zasięgu ogólnokrajowym, lecz także o wybory do parlamentów dziesięciu krajów tworzących federację. Zatem w każdym czterolecu, nie licząc wyborów do samorządów lokalnych, odbywa się aż jedenaście kampanii wyborczych dla powołania posłów. Najważniejsze są, oczywiście, wybory do Bundestagu, bo one decydują o tym, kto sprawuje władzę w państwie, podczas gdy wyniki wyborów do landtagów dają uprawnienia poszczególnym partiom do sformowania rządów w krajach związkowych.

Jednakże specyfika zachodniemieckiego życia politycznego jest i to że wybory do landtagów mają niemalże wpływ na oblicze polityczne całej Republiki Federalnej. Przede wszystkim dlatego, iż partie rządzące w krajach związkowych ze swojego grona wyłaniają członków Bundestatu. W strukturze ustroju RFN jest to zaś organ, z którego pomocą kraje współdziałały przy tworzeniu ustaw i zarządzaniu państwem. W ten sposób Bundestag ma stanowić czynnikiem równowagi w stosunku do Bundestagu i rządu federalnego.

Oczywiście, ta jego rola jest bardziej widoczna wtedy, gdy w Bundesradzie przewagę mają partie nie wchodzące w skład rządu, co w praktyce oznacza opozycję w Bundesradzie. Taka właśnie sytuacja mamy obecnie. Co więcej — partiom opo-

Między Renem a Łabą

Heska rozgrywka

cyjnym CDU i CSU niewiele brakuje do tego, by w 41-osobowym Bundesradzie uzyskać 2/3 większości. Gdyby do tego doszło, wówczas ten organ mógłby torpedować każdą uchwałę Bundestagu, gdyż sprzeciw, uchwalony w Bundesradzie większością 2/3 jego głosów może być oddalony tylko przewagą 2/3 głosów Bundestagu. Ponieważ zaś takiej większości partii koalicji rządowej w Bonn nie mają, sprawowanie przez nie rządów okazać by się mogło niemożliwe. Konieczne byłoby przedterminowe wybory do Bundesradu.

Ta nieprosta arytmetyka politycznej rzeczywistości w Republice Federalnej Niemiec przydaje znaczenia ogólnopństwowemu także wyborom do landtagów. Tym większe im słabsze są w Bundesradzie partie rządzące w całej federacji.

Znajomość tych realiów życia politycznego Republiki Federalnej pozwala lepiej rozumieć, dlaczego także międzynarodowym zainteresowaniem cieszą się tamtejsze wybory do landtagów. Przynajmniej zaś w niektórych krajach związkowych, takich, jak na przykład obecnie Hesja, gdzie wybory odbędą się w najbliższą niedzielę.

W Hesji nigdy jeszcze nie rządziła inna partia niż socjaldemokratyczna, chociaż od ośmiu lat już tyl

ko dzięki koalicji z FDP; przed czterema zaś laty SPD przestała być najsilniejszą partią tamtejszego landtagu, ustępując miejsca CDU.

Gdyby można wierzyć przewidywaniom instytucji badania opinii publicznej, CDU w Hesji nie powinna mieć teraz szans przejęcia tam władzy. Przyczyniły się do tego między innymi osobowość i sukcesy Holgera Boerner, od dwóch lat socjaldemokratycznego premiera Hesji, polityka, który wyprowadził tam swoją partię z niepowodzenia.

Pozostaje jednak i tak otwarte pytanie, czy to wystarczy do pokonania CDU, na której czele w Hesji stoi Alfred Dregger, zastępca przewodniczącego tej partii na szczeblu federalnym?

A kto ponadto może być pewny, że w Hesji ocalona zostanie koalicja SPD i FDP? I to wcale nie dlatego, jakoby któryś z jej uczestników nie chciał tego sojuszu kontynuować, ale głównie z powodu niedawnych niepowodzeń liberalów, kierowanych na szczeblu federalnym przez Hansa-Dietricha Genschera. To właśnie bowiem FDP do piero co (przed czterema miesiącami) zniknęła jako partia z landtagów Hamburga i Dolnej Saksonii, nie uzyskując tam wymaganych konstytucyjnie pięciu procent głosów.

Gdyby miało się to powtórzyć także w Hesji, mogłoby to oznaczać, że FDP, która chce być prysłowiowym „językiem wagi” na arenie politycznej RFN i w tym charakterze zaczęła taktycznie lawirować pomiędzy głównymi partiami — socjaldemokratami i chrześcijańskimi demokratami — w rzeczywistości znikła z areny politycznej RFN. W niki wyborów w Hamburgu i Dolnej Saksonii wykazywały bowiem, że ci wyborcy, którzy chcą widzieć liberalów u boku SPD, zrazili się do ich polityki otwarcia na dwie strony, a ci, którzy pragnęli widzieć FDP razem z chadecką, z tych samych przyczyn wybrali nie ich, lecz silniejszą CDU.

Wybory w Hesji pokażą zatem, czy liberalom powiodły się obecne próby przekonania wyborców, iż są partią godną zaufania, a nie koniunktury. Szanse FDP zwiększa za angażowanie się po jej stronie także socjaldemokratów. Chcą oni bowiem nie tylko odzyskać pozycję najsilniejszej partii w landtagu heskim, ale jednocześnie umożliwić FDP przekroczenie bariery 5 procent głosów, bo tylko w tym przypadku uzyska ona miejsca w landtagu i ułatwi tym samym rządy koalicji w Bonn.

O tym, jak bardzo socjaldemokrata ci zaangażowali się w Hesji w wal-

kę wyborczą świadczy fakt, iż występują z hasłem, wcale w tym przypadku nie przesadzonym: „Kto głosuje na CDU ten ryzykuje upadek Helmuta Schmidta”. Dodajmy, ryzykuje upadek tego kancelarza RFN, który zyskał największą popularność z wszystkich dotychczasowych szefów rządów bońskich. Tyle, że jest to kancelarz nie mający dostatecznie bezpiecznego poparcia w Bundesradzie, który — w przypadku ewentualnej przegranej socjaldemokratów w Hesji — mógłby doprowadzić nawet do upadku tegoż rządu.

Walka wyborcza w Hesji ma też i inne ważne treści o znaczeniu dla całej Republiki Federalnej. Oto bowiem tamtejszy przywódca CDU, Alfred Dregger, znany jako wróg polityki odprężenia w stosunkach międzynarodowych, nie bez przyczyn zaliczany do grona najbardziej prawicowych polityków tej partii, kieruje się interesami nie tylko swego stronnictwa. Będąc za stepską przewodniczącą CDU na szczeblu federalnym, a więc Helmuta Kohla, nie tai jednak, że jest zwolennikiem polityki twardej ręki Franza Josefa Straussa, przywódcy CSU. I właśnie jego gotów byłby poprzeć w ewentualnej przyszłej rozgrywce CDU i CSU o władzę.

Tak więc cokolwiek się teraz mówi w Hesji o sprawach lokalnych, i niezależnie od tego, jak waż ne one mają znaczenie dla tego kraju związkowego RFN — heskie wybory do landtagu są głównie rozgrywką o kształt władzy w całej Republice Federalnej.

TADEUSZ KACZMAREK

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

O rajdzie dookoła Ameryki Płd. mówi A. Zembrzusi

Nieustanna walka na 30 000 kilometrów

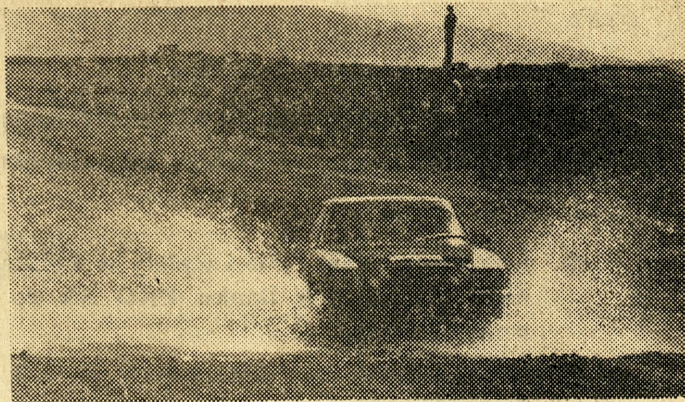
„Z Andrzejem Zembrzuskiem startowałem po raz pierwszy. Mój wybór pilota nie był przypadkowy. Andrzej jest z zawodu geografem — reprezentuje więc zawod, który miał równie wielkie znaczenie jak sprawni samochód. Przyznam, że zaimponował mi mój młody partner. Jechało nam się doskonale, i jemu także mogę zawdzięczać ukończenie rajdu na drugiej pozycji”. Taka opinia o swoim partnerze przekazał Sobiesław Zasada dzień nikarzowi „Przeglądu Sportowego” po zakończeniu gigantycznego rajdu dookoła Ameryki Południowej. Partner S. Zasady w tym rajdzie — polskiak A. Zembrzusi jest już w Poznaniu. Oto rozmowa z nim wczoraj przeprowadziłem.

— Był to pierwszy pana start w tej gigantycznej imprezie. Jak przebiegały przygotowania przed wyruszeniem na trasę rajdu?

— Nie prowadziłem żadnych specjalnych przygotowań. W rajdach startowałem 14 lat, i nabyte doświadczenie musiało mi wystarczyć. Impreza była bardzo trudna. Z Buenos Aires wystartowaliśmy 17 sierpnia, a do stolicy Argentyny po objechaniu całej Ameryki Południowej powróciliśmy dopiero 24 września. Przejechaliśmy przeszło 30 000 km, podzielonych na 25 etapów. 16 razy musieliśmy zmieniać ogumienie, zużyliśmy 40 amortyzatorów. O trudach rajdu najlepiej świadczy fakt, że z 72 samochodów, które wystartowały, do mety dojechało zaledwie 21.

— Do kraju docieraliście bardzo sprężone doniesienia agencji dotyczące przebiegu rajdu. Jak przebiegała walka na trasie?

— O ostatecznym rezultacie zdecydował odcinek specjalny w Peru, na którym z powodu defektu akumulatora straciliśmy prowadzenie. Do chwili awarii mieliśmy przesy-



Polska załoga S. Zasada — A. Zembrzusi na trasie rajdu po Ameryce Południowej.

Fot. — Archiwum

ło 3 minut przewagi nad załogą Cowen — Malkin. Niestety usunięcie zwarcia w naszym akumulatorze trwało 46 minut. Z walki nie zrezygnowaliśmy i systematycznie odbieraliśmy stracone na odcinku Nasca — Cuzco minuty. Niestety na całkowite zniwelowanie strat nie starczyło już czasu i na mecie w Buenos Aires Cowen miał nad nami 20 minut i 30 sekund przewagi. Chciałbym podkreślić, że był to jedyny poważniejszy defekt naszego świetnie spisującego się na całej trasie Mercedesa 450 SLC. Bardzo dobrze wytrzymały też trud rajdu i nasze opony Dunlop M+S typ P-49. Wprowadzić się to opony terenowe, które nie pozwalały na przekroczenie szybkości ponad 200 kilometrów na godzinę. Mimo, że wiele razy rozwijaliśmy nawet większą szybkość, opony wytrzymały. Jechaliśmy na nich przez cały rajd.

— Jak pan wytrzymał trud tak ciężkiej imprezy?

— Przecież się muszę, że wykazałem pewne braki kondycyjne, co szczególnie się objawiło na trasie w pobliżu Prizlądka Horn. Trzeba być bardzo dobrze przygotowanym fizycznie by wytrzymać ciągłe

zmiany temperatury i ciśnienia. Na trasie rajdu natrafiliśmy bowiem na pogodę typową dla wszystkich czterech pór roku. Lato mieliśmy w Brazylii, jesień w Argentynie, zimą na Ziemi Ognistej, a wiosnę nad Amazonką.

— Które etapy rajdu uważa pan za najtrudniejsze?

— Bardzo przykry był przejazd przez brazylijską Saharę. Nie było tam prawie żadnej drogi, a dookoła tylko piasek. Pyl wiskał się przez szybę samochodu utrudniając jazdę. Z zapału musieliśmy nas wyciągać z żarówkami. Prawie wszystkie załogi straciły na tym odcinku około 4 godzin. Kierowcy argentyńscy byli tak zmęczeni pokonaniem pustyni, że niedługo potem nie trafili na most i zgineli w śmiertelnym wypadku. Bardzo trudny był też przejazd wokół jeziora Titicaca. Droga była fatalna, a czas na pokonanie całej trasy bardzo mały. Trzeba było jechać na pełen gaz, co w każdej chwili mogło się zakończyć przykrym wypadkiem.

— Jakże wydarzenia szczególnie utkwiły panu w pamięci?

— Dramatycznych wydarzeń na trasie całego rajdu było sporo. Szczególnie jednak na-

miętał zderzenie z koniem, jakie nastąpiło w Brazylii. Jechaliśmy przez tropikalne bagienka po których biegali dzikie konie. Dwa z nich zdołaliśmy wyprzedzić, choć widoczność była marna ze względu na unoszący się dym. Trzeci koń wpadł nam jednak pod samochód. Uderzyliśmy go prawą stroną wozu, koń wskoczył nam na maskę a pancerna szamba, choć została w ramie, popękała „w drobny mak”. Mimo że nie widzieliśmy, wygraliśmy jeszcze ten odcinek specjalny. Strasznie miło wspominać też wszelkie spotkania z Polonią, która bardzo interesowała się przebiegiem rajdu i dopingowała nas na każdym kroku. Często gościł mi również w polskich ambasadach i przedstawicielstwach handlowych. Takie spotkania podtrzymywały nas na duchu, i mobilizowały do dalszej walki.

— Jak wasz sukces przeżyła firma Mercedes, na której samochodzie jechaliście?

— Przedstawiciele Mercedes byli bardzo zadowoleni z osiągniętego rezultatu. Z Buenos Aires pojechaliśmy do Stuttgartu, gdzie gratulowano nam doskonałego drugiego miejsca. W dowód uznania otrzymaliśmy „Złote Odznaki Mercedes”.

— Czy po raz drugi zdecydowałby się pan na udział w podobnym rajdzie?

— Dzisiaj nie. Wolalbym jechać w jakiejś krótszej imprezie europejskiej. Ale być może kiedyś odpocznie i przeanalizuję wszystkie dobre i złe strony gigantycznego rajdu zmieni zdanie. Ważne jest również z kim się jedzie. Trzeba mieć zaufanie do partnera, i pewnością, że o ile przydarzy się błąd, to partner go naprawi. Pod tym względem współpracę z Sobiesławem Zasadą ukończyła mi się wyśmienicie.

Rozmawiał
WIESŁAW ŁUCZAK

W Halle NRD gra z Islandią

Dziś kolejne mecze eliminacyjne piłkarskich ME

W środę zostaną rozegrane trzy mecze eliminacyjne piłkarskich mistrzostw Europy. W Halle zmierzą się piłkarze NRD i Islandii (grupa IV). Jugosławia gra w Zagrzebiu z Hiszpanią (grupa III), a w Sztokholmie wystąpi jedynastka Szwecji i CSRS.

Polskich kibiców najbardziej interesuje spotkanie NRD — Islandia, grupy, w której jest i nasza reprezentacja. Faworytem są piłkarze NRD, jednak w poprzednich eliminacjach ME piłkarze Islandii postarali się o sensację: zremisowali z NRD w Magdeburgu 1:1 i pokonali swych najbliższych rywali 2:1 w Reykjaviku.

Dla piłkarzy Islandii mecz w Halle będzie trzecim występem w bieżących eliminacjach. Poprzednio islandzcy przegrali z naszą reprezentacją w Reykjaviku 0:2 oraz w Nijmegen z Holandią 0:3. Piłkarze Islandii zamierzają w Halle sprawić kolejną niespodziankę. Liczą oni przede wszystkim na zawodników występujących

w klubach zagranicznych — bramkarza Steffanssona i napastnika Peturssona (oba Jönköpings), rozgrywającego Sigurvinssona (Standard Liege) oraz stopera Edvaldssona (Celtic Glasgow).

W Sztokholmie zmierzy się finalista „Mundialu-78” z aktualnym mistrzem Europy. W drużynie trenera Józefa Venglosa znalazło się siedmiu piłkarzy, którzy wywalczyli w 1976 r. mistrzostwo kontynentu — Ondrus, Jurkemik, Goegh, Pollak, Panenka, Masny i Nehoda.

Jako rewanż za eliminacje mistrzostw świata traktowany jest mecz w Zagrzebiu Jugosławia — Hiszpania. Wówczas w Belgradzie wygrała Hiszpania 1:0 i zakwalifikowała się do finału „Mundialu-78”. Obaj trenerzy — Ante Mladinic i Ladislao Kubala zapowiadają zwycięstwa swoich drużyn. Trener Kubala ustalił już skład drużyny hiszpańskiej. Ma on jedną wątpliwość — kogo wystawić do ataku Santillanę czy Rubena Cano.

Dziennikarze na karcie

Dzisiaj na kortach Olimpij rozpoczynają się XVII mistrzostwa Polski dziennikarzy w tenisie. Po raz pierwszy rozgrywane one będą w dwóch kategoriach wiekowych (do lat 40, i powyżej lat 40), a ich wyniki stanowią podstawę do wyłonienia reprezentacji na tenisowe mistrzostwa świata dziennikarzy we Włoszech. Do faworytów tej imprezy zaliczani są: A. Karczewski („Dziennik Ludowy”), K. Stępa („Kurier Polski”), J. Cieślak („Oświata Dorosłych”),

A. Chojnowski („Przegląd Sportowy”), A. Kosiński („Nowiny”), i A. Roman („Kurier Polski”). Mistrzostwa rozgrywane będą od dzisiaj do piątku, a gry każdego dnia rozpoczynają się o godz. 10.

W ramach mistrzostw tenisowych odbędzie się ogólnopolska sesja dziennikarska poświęcona sportom rekreacyjnym w naszym regionie: tenisowi, kreglarstwu, ringo i badmintonowi. Weźmie w niej udział około 40 osób. (wii)

Gdzie będzie grał W. Fibak w 1979 r.?

Sprawa absencji Wojciecha Fibaka w turniejach krajowych była ostatnio przedmiotem polemik prasowych. Kierownictwo PZT oraz zainteresowani ustalili terminarz występów na sezon 1979. Nasz najlepszy tenisista — zgodnie z umową — będzie grał w meczach o Puchar Davisa oraz w mistrzostwach Polski. Ugodzono, że w mecie on udział w zgrupowaniu czołowej krajowej, które odbędzie się w dniach 18-30 grudnia br. w Poznaniu. Na zgrupowanie powołani zostaną przede wszystkim młodzi zawodnicy (18-20 lat). Możliwość wspólnych treningów z W. Fibakiem będzie dla młodych tenisistów dużym wyróżnieniem.

W dniu 6 stycznia 1979 r. w Katowicach odbędzie się mecz z cyklu rozgrywek o Puchar Króla Szwedzkiego. Jeśli pozwolą na to terminy, W. Fibak weźmie także udział w tej imprezie.

W Pucharze Davisa w pierwszej rundzie przeciwnikiem Polski jest drużyna Finlandii. Termin meczu

nie jest jeszcze znany i w tym wypadku sprawa startu W. Fibaka nie została rozstrzygnięta. Można jednak się spodziewać, że i bez niego polscy tenisiści powinni wygrać ten mecz. W następnej rundzie natomiast trafiamy na bardzo silnego przeciwnika — Włochy. Spotkanie odbędzie się prawdopodobnie w dniach 15-17 czerwca i nasz zespół wystąpi w najsilniejszym składzie z W. Fibakiem. Ponadto ugodzono, że W. Fibak będzie grał w meczach o drużynowe mistrzostwo Polski w dniach 11-14 maja oraz w indywidualnych mistrzostwach Polski, które odbędą się w dniach 8-12 czerwca 1979 r. w Poznaniu. ()

☆
Tenisowy turniej Grand Prix w Madrycie Wojciech Fibak rozpoczął od zwycięstwa nad Bolivijskim Benavidesem 6:4, 7:5. Polak jest rozstawiony z numerem 5. Pierwsze cztery numery, w kolejności mają: Corrado Barazzutti, Manuel Orantes, Jose Luis Clerc i Jose Higuera. (PAP)

Mistrzostwa świata koszykarzy

W trzecim dniu rozgrywanym w Manili mistrzostw świata koszykarzy wyjaśniła się sytuacja w grupie „A”. Miejsce w półfinale zapewniły już sobie zespoły Jugosławii i Kanady. W drugim swoim występie Jugosławia pokonała Koreę Płd. 121:85. (65:44). Kanada gładko wygrała z Senegalem 60:42 (34:17).

Wyłoniono także półfinalistów z grupy „C”. Awans zapewniły sobie zespoły Austrii i USA. Reprezentanci USA pokonali CSRS 96:79 (46:46).

Australia pokonała po emocjonującym pojedynku Dominikanę 74:72 (37:26). Nadal nie wiadomo, kto wywalczy awans z grupy „B”. Do dwóch premiowanych miejsc pretendują trzy zespoły — Włochy, Brazylia i Portoryko. W kolejnych spotkaniach tej grupy Brazylia wygrała z Włochami 88:84 (38:45), a Portoryko z ChRL 107:104 (62:44). (PAP)

Rajd małego „Fiata”

14 i 15 października rozegrany zostanie IV ogólnopolski rajd małego Fiata organizowany przez Automobilklub Wielkopolski, Polski Związek Motorowy, redakcję „Sztandaru Młodych”, Fabrykę Samochodów Małolitrażowych, Polmozyb, Spółdzielnię Mieszkaniową „Osiedle Młodych” oraz Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta”. Rajd ma charakter

popularny. W jego programie znajdują się próby sprawnościowe, konkursy turystyczno-rekreacyjne oraz liczne niespodzianki.

Osoby pragnące uczestniczyć w rajdzie muszą wpłacić sumę w wysokości 200 zł organizatorom imprezy — Automobilowi Wielkopolskiemu, Poznań, ul. Mielżyńskiego 16, konto czekowe PKO 63613-4747-132 do 10 października.

P. I. N. I. E.

P. O. L. E. M. I. K. I.

P. O. W. I. E. D. Z. I.

Trud i wynik

Na nasz cotygodniowy felieton pod powyższym tytułem, otrzymaliśmy listy i uwagi czytelników. Publikujemy fragmenty niektórych wypowiedzi, a wszystkim, którzy do nas napisali — dziękujemy.

Każdą pracę można wykonać dobrze lub źle, a istnieje tu tak wielka rozpiętość doskonałości i niedoskonałości, że na oceny nie starczy skali używanej przy stawianiu szkolnych stopni. Nierzadkie to przypadki, że pracownicy dążący w swym działaniu za wodowym do perfekcji, są traktowani przez otoczenie niechętnie. Nie wszystkim bowiem spodobą się dobra praca innych, bo na tym tle oni sami mogą wypaść blade, więc wykazują zupełnie jawną dezaprobatę wobec wybijających się i ich poczynają. Tacy, którzy chcą coś udoskonalić i do własnej, a czasem całego zakładu działalności podchodzą zarówno z dobrymi intencjami, jak i z troską o osiągnięcie przewidywanego wyniku, niosą szybki i wielki i rozmaitym cwaniaszkom więc są przez nich tepieni. Niechętnie odnoszą się do nich także i ci, którzy wiedzą, że porównanie wyjątkowo dobrych rezultatów z wynikami przeciętnymi nie wypadnie dla nich korzystnie. Ludzie zaangażowani i osiagający świetne wyniki burzą na prostu dobre samopoczucie tych, którzy zadowalają się przeciętnością.

(3000)

ANDRZEJ BIGOSZEWSKI
Pila

doń dochodziło w bałaganiarskim pośpiechu. Bardziej cenili by należało dojrzały namysł, aniżeli śpieszne działanie.

(3007)

JAN POZORSKI
Leszno

Wiele mówi się o podnoszeniu wynagrodzenia tym pracownikom, którzy sumiennie i ponadplanowo wykonują zadania — przez przyznawanie im wyższych premii. Musi to być bolesne dla pracowników, kiedy cały wydział nie otrzymuje nagród, ale ja nie wierzę, by pracowali tam sami leniwi i nieroby. Zorganizowanie nagród, a i zapewnienie dostaw z materiałów do produkcji — jest z pewnością zależne od kierownika owego wydziału... Kiedy więc na tym stanowisku znajduje się człowiek nieporadny, zły organizator — wówczas bardzo często dzieje się to z krzywdą dla ogółu zatrudnionych pracowników. Moim zdaniem należałoby produkcję finalną — gdzie tylko się da — rozliczać wśród pracowników indywidualnie. Wówczas można by w całym tego słowa znaczeniu mówić o sprawiedliwej ocenie działalności.

(2979)

ZYGMUNT LANCKOWSKI
Poznań

Ocena intencji pracownika tylko na podstawie wyników działania wydaje się rzeczą niemożliwą. Wykonując jakąkolwiek czynność zamierzamy zwykle uzyskać rezultaty pozytywne. Często jednak szereg obiektywnych przyczyn uniemożliwia realizację założeń. Mówi się, że dobre chęci pomagają w przewyżczeniu trudności... Uważam, iż nie można rozdzielić intencji od rezultatów pracy. Jedne i drugie rzutują na pozycję pracownika w zakładzie, stanowią o jego przydatności dla zakładu pracy i o własnej satysfakcji.

(2988)

WIKTOR SOBCZAK
Poznań

Mogą być najlepsze intencje, gdy się przystępuje do wykonania jakiegoś działania, a potem wynik jest jednak negatywny, bo w znacznym stopniu psuje go pośpiech. Jest rzeczą oczywistą, że są sytuacje — często nawet zupełnie niezawinione przez działającego — w których trzeba działać dostojnie w trybie nagłym, a zadanie wykonać w maksymalnie krótkim terminie. Ale przecież takie postępowanie nie może stanowić reguły. Tymczasem rozstrzygniemy się — co najmniej połowę naszych zadań wykonujemy w pośpiechu, a już stare przysłowie mówi: co nagle — to po diable. Najczęściej zaś owa namiętność spowodowana jest tym, że przedtem ktoś działał zbyt powoli, co tam zaniedbał lub gdzieś zakradł się błędem. Gdy zaś na owe „nagle” przynadzi spojrzymy krytycznie, to może się okazać, iż „ktoś” — to my, „coś” — to nasze działanie, a „gdzieś” — to w naszym zakładzie. Wydaje mi się, że nie można uzyskać dobrego wyniku, jeżeli będzie się

Rzecz można spoglądać na sprawy poruszone w felietonie. Autor stawia niejako na równi dobre intencje i dobry wynik. A co to znaczy „dobre intencje”, czy „dobre chęci”? Przecież spotykamy czasem ludzi, którym brak odpowiednich kwalifikacji, ale którzy pełnią się dobrych chęci. Czy potrafia jednak one zastąpić wiedzę, doświadczenie, umiejętności? Jestem przekonana, że w przypadku zajmowania stanowiska przekraczającego czyjeś możliwości wykonywania zawodu bez odpowiednich kwalifikacji, dobre chęci i gorliwość są jeszcze gorsze niż lenistwo. I wyniki działania niedouczzonego nadgorliwca też są z reguły gorsze niż rezultaty słabej aktywności lenia.

(3010)

ANNA MACZYŃSKA
Ostrów

Na pytanie postawione przez autora felietonu, co w działaniu zasługuje na większą społeczną aprobatę: intencje i zaangażowanie, czy rezultat — odpowiedzieć muszę, że potrzebne jest i jedno, i drugie. Zdarza się bowiem, że mimo najlepszych chęci i dużego wkładu pracy — wynik działania jednego jest mierny lub zgoła zły, a komu innemu dobry rezultat działalności trafi się jak przysłowiowej „ślepej kurze ziarno”. Dlatego na pozytywną ocenę zasługują zarówno dobre intencje, jak i korzystne wyniki, ale na najwyższą ocenę i uznanie: zaangażowanie w pracy i równocześnie uzyskiwanie optymalnych jej rezultatów.

(3014)

C. FRANKOWSKA
Gniezno

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-355, Poznań.

POLMOZBYT

Poznań, ul. Wojciechowskiego 3/17

ZATRUDNI NATYCHMIASTw CENTRUM SPRZEDAŻY I OBSŁUGI SAMOCHODÓW FIAT
oraz MAGAZYNIE WYSOKIEGO SKŁADOWANIA w Poznaniu

NASTĘPUJĄCYCH PRACOWNIKÓW:

- MECHANIK napraw pojazdów samochodowych
- BLACHARZ napraw pojazdów samochodowych
- MALARZ - LAKIERNIK samochodowy
- KOBIETY do prac przygotowawczych do lakierowania samochodów
- OPERATOR wózków manipulacyjnych
- OPERATOR wózków podnośnikowych
- ROBOTNIK magazynowy
- MASZYNISTKA
- DOZORCA - PORTIER
- PALACZ C. O.

Wynagrodzenie wg stawek przemysłu maszynowego, inne świadczenia zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Metalowego.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy pokój 213, tel. 205-411, w. 24.



W RAMACH DEWIZOWEJ OBSŁUGI LUDNOŚCI

BANK POLSKA KASA OPIEKI SA

otwiera i prowadzi

OPROCENTOWANE RACHUNKI BANKOWE:

- w walutach państw socjalistycznych,
- w walutach wymienialnych,

ORAZ

- skupuje wartości dewizowe,
- realizuje zagraniczne przekazy pieniężne,
- prowadzi dewizową obsługę indywidualnych turystów.

PONADTO BANK PKO SA:

- przyjmuje zamówienia i wpłaty w walutach wymienialnych i bonach towarowych Banku PKO SA do realizacji w eksporcie wewnętrznym,
- udziela kredytów dewizowych na zakup samochodów Polski Fiat 125p.

ZAPRASZAMY DO:

ODDZIAŁU BANKU PKO SA W POZNANIU,

ULICA ŚWIERCZEWSKIEGO 12 W GODZINACH OD 8 DO 19.

1168-K1

praca

Tokarzy kwalifikowanych — przyjmę, Przybylskiego 8. 70287g

Krawcowe do szycia konfekcji lekkiej, potrzebne. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 67733g.

Przyjmę zaraz stolarza lub przyuczonego, warunki dobre. Komorniki, Kościelna 1, warsztat. 67735g

Przyjmę pracę w dom. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 67830g.

nauka

Uczę gry fortepianu, zakres I klasy podstawowej. Maciej Jablonski — tel. 508-08. 67735g

kupno

„Programy żużlowe” — kupię. Sopot 1, Skrytka 53. 1360p

Kupię maszynę do szycia przemysłową, wieloczułową i overlock. Tel. 67-47-91. 67871g

Miska olejowa do Moskwicza, kupię. Telefon 66-05-93. 67772g

Dwań większy, kupię. Tel. 473-39. 67791g

sprzedaż

Sprzedam przyczepę wywrotkę, w dobrym stanie. Kompletne, Jan Kurpiel, Belcz Mały, 54-70 Wąsosz. 1383p

Sprzedam ciągnik Zetor K 25 oraz ładowacz Nuj. Lech Telicki, Wschowa, Daszńskiego 11. 1387p

Polskie owczarki nizinne, rodowodowe — sprzedam. Adamski, 74-331 Bedargowo koło Pełczy, tel. 35, woj. gorzowski. 1384p

Piec c. o. 40 m² — sprzedam. Pieruszyce 50, 63-304 Czermin. 1377p

Sprzedam głęboki wózek teksas, składany. Telefon 550-32. 70375g

Fotografowi sprzedam: Braun F-800, Weston Master V, Magnifax-3 prod. 1973, filtry ORWO-Color 7.5X7.5, Akku do F-800 oraz Matza 402, lekkie statyw alu. Tel. 472-66. 69922g

Maszynę do nisania „Erika” z niemieckim alfao-tem, rok 1973. Tel. 472-66. 69923g

Maszynę dziewiarską dwu-plitową Veritas, z gwarancją — sprzedam. Tel. 652-65, godz. 17-19. 69982g

Nowa dwupłytowa maszyna dziewiarska „Simac” sprzedam. Leszczyńska 121. 67710g

Urala 650 cm, sprzedam. Poznań, Sienkiewicza 14 m. 1. 67711g

Plasze damskie, garsonki, kuchnie dwupłytowe, kuchenki gazowe, kompletnie łyte, piecowa, tanio sprzedam. Lodowa 18 m. 12. 67715g

Belki 3.40 długości, pustaki stropowe Fert, sprzedam. Swit 31 m. 14. 67720g

Kożuchy damskie, zagraniczne, nowe. Azallowa 7 m. 5, Debiec. 67749g

4 płyty stropowe 4.30 c 1.50 m, 2 kregi betonowe 100 cm. Tel. 67-48-92. 67750g

Kożuch zagraniczny damski, Arciszewskiego 5 m. 4. 67761g

Sprzedam drzewo kantów i dachówkę. Luboń 1, Kościelna 7. 67690g

Sprzedam nowe futro z nutrii szafiry Poznań — Galla 7a m. 10. 67693g

Sprzedam kożuch damski, Poznań, Hetmańska 34 m. 93. 67703g

Sprzedam tunel 100 m² i folię. Lechna, Wiosenna 2. 67705g

Kurtkę damską skórzaną sprzedam. Tel. 20-27-62. 67604g

Kożuchy damskie, nowe, szeszno, marynarkę skórzaną, Os. Manifestu, Libowego 87 m. 27. 67697g

Sprzedam tani kożuch, Poznań, Góreczyńskiego 3 m. 14. 67659g

Sprzedam rozrzućnik obrotowy TO 22, młocarnie MC-6, Stanisław Fludra, Kromolice 3, gmina Kórnik. 67692g

Sprzedam tanią z czechu podwozie Syreny 103, ramę, zawieszenie, os. koła, tapicerkę, szyby, elektrykę, inne. Biedrusko k. Poznania, Zjednoczenia 293 m. 33. 67709g

Moskwicza 407, silnik 408, Warszawa — garbus, karo-rosier Zuka, sprzedam. Wągrowiec, Powstańców 20. 67572g

Volkswagen - Passat, rocznik 1975 — sprzedam. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 67667g.

Sprzedam działkę 320 m², z zabudową domu bliźniaczego — w Smochowicach. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 67695g.

Świerczewo! Segment do mu piętrowego w szeregowcu, 3 proc. do wykonania, sprzedam, w rozliczeniu mieszkanie M-4 własnościowe. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 67655g.

Sprzedam działkę pod nowe domu bliźniaczego. Henryk Nowak — Swarzędz, Zachodnia 3. 1374p

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Pilnie sprzedam Volkswagena 1500 oraz Warszawę M-20. Napierkowski, Konojad, ul. Kościelna 5, gmina Kamieniec. 1376p

Sprzedam Skodę Octavię super, stan dobry. Maciejewski, Gniezno, Mo- kra 6, przy Fabryce Guzików. 1373p

Sprzedam silnik „Perkinsa” (wysokopiętny), nadający się do Stara, Lubina. Tel. 33-04-97, godz. 18-21. 70373g

Fiat 124 Sport, sprzedam lub zamienię na o- gazowy. Tel. 33-05-10, po- osiemnastej. 70331g

Samochód Star A 25L — sprzedam lub zamienię na osobowy. Piewiska, Lasko- wa 12. 67449g

Sprzedam przyczepę wy- wrotkę, T. Pańczak, Mi- kuszewo, gmina Miłosław. 67465g

Zastawę 1100p białą, no- wą, rocznik 1978 — sprze- dam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 67566g

Sprzedam samochód Sy- rena 104, w dobrym sta- nie, przebieg 41.000 km. Stanisław Biały, Przysie- ka Stara I — 29, 64-035 Wonię, woj. leszczyń- skie. 67709g

Sprzedam tanią z czechu podwozie Syreny 103, ramę, zawieszenie, os. ko- la, tapicerkę, szyby, elek- trykę, inne. Biedrusko k. Poznania, Zjednoczenia 293 m. 33. 67709g

Moskwicza 407, silnik 408, Warszawa — garbus, karo- rosier Zuka, sprzedam. Wągrowiec, Powstańców 20. 67572g

Volkswagen - Passat, rocznik 1975 — sprzedam. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 67667g.

Sprzedam działkę 320 m², z zabudową domu bliźniaczego — w Smochowicach. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 67695g.

Świerczewo! Segment do mu piętrowego w szeregowcu, 3 proc. do wykonania, sprzedam, w rozliczeniu mieszkanie M-4 własnościowe. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 67655g.

Sprzedam działkę pod nowe domu bliźniaczego. Henryk Nowak — Swarzędz, Zachodnia 3. 1374p

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W LIPNIE

zawiadamia, że w dniach od 1 października do 31 października br. w biurze komórki samorządu

będą wypłacane udziały członkowskie członków Gminnej Spółdzielni zamieszkałych poza terenem działania GS.

W przypadku nieodebrania w terminie, powyższe udziały będą sksięgowane na fundusz zasobowy. 2322-K2

pracownicy poszukiwani

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ZJEDNOCZENIE” Poznań, ul. Żeromskiego 13/15 — zatrudni zaraz INWALIDÓW:

- ELEKTRYKA
- TOKARZA
- PRACOWNIKÓW MAGAZYNOWYCH
- MEZCZYZN w zawodzie piekarniczym i cukierniczym
- TECHNOLOGA branży spożywczej — wykształcenie wyższe, względnie średnie z praktyką
- KOBIETY do produkcji i paczkarni (przemysł spożywczy dział prod. pieczywa i cukierków)
- UCZNIÓW do zawodu cukierniczego i piekarniczego.

Zgłoszenia w komórce spraw osobowych, w godz. 7-15, pokój 308, tel. 404-31, wewn. 25. 2180-K1

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA OGRODNI-CZO - PSZCZELARSKA — Zakład w Poznaniu — przyjmie do pracy zaraz

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do prac sezonowych związanych z gromadzeniem rezerw — warzyw i ziemniaków w kopcach. Praca w Umultowie, Chartowie oraz Kobylempolu.

Wynagrodzenie wg. stawek akordowych. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela — Sekcja Spraw Pracowniczych WSOP, Zakład w Poznaniu, ul. Jasielska 9 (Podolany), telefon 20-35-11, wewn. 98. 3219-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi — Poznań, ulica Obodrzycka 61,

ZGŁASZA DO WYMIANY

nowy wózek widłowy akumulatorowy, produkcji bułgarskiej typu EV-738 o udźwigu 3.000 kg na wózek nowy widłowy akumulatorowy typu WW-1204.

Potrzebnych informacji udzieli Dział Administracji, telefon 79-09-01, wewn. 48 lub 16. 3344-K1

UWAGA!PRZEDSIĘBIORSTWO
INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL”
w Szczecinie - Dąbiu, ul. Struga 19

wykonujące zadania

na budowie Zakładów Chemicznych „Police” koło Szczecina

PRZYJMIE DO PRACY ZARAZ:

- ▲ MONTERÓW konstrukcji stalowych,
- ▲ ŚLUSARZY, SPAWACZY,
- ▲ MONTERÓW wewnętrznych instalacji budowlanych,
- ▲ ELEKTROMONTERÓW,
- ▲ MONTERÓW instalacji przemysłowych,
- ▲ ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNI:

- wysokie zarobki w związku z płaceniem dodatku preferencyjnego w wysokości 20 proc. do płac zasadniczych,
- bezpłatne zakwaterowanie dla zamieszkujących,
- posiłki w stołówkach pracowniczych,
- bezpłatne posiłki regeneracyjne przez cały rok,
- dodatek za rozłąkę,
- raz w miesiącu dzień wolny na odwiedzenie rodziny wraz ze zwrotem kosztów za przejazd,
- inne świadczenia.

Zgłaszajcie się wraz z dokumentami stwierdzającymi kwalifikacje i przebieg dotychczasowej pracy oraz dowodem osobistym i zaświadczeniem lekarskim o przydatności do pracy w zawodzie, do:

punktu przyjść do pracy na budowę „INSTAL” Police - Jasienica k. Szczecina, ul. Piotra i Pawła nr 1. Dojazd ze Szczecina autobusami komunikacji miejskiej linii: 101, 102, 103. 2067-K2

UWAGA!**nieruchomości**

Dom jednorodzinny (bliźniaczy), 5-pokojowy, c. o. — sprzedam. Po kupnie całość wolna. Poznań, ul. Złotowska 42. 67445g

Sprzedam dom do remon- tu lub rozbiórki we wsi Madra, gmina Zaniemyśl. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 67592g.

Sprzedam działkę 320 m², z zabudową domu bliźniaczego — w Smochowicach. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 67695g.

Świerczewo! Segment do mu piętrowego w szeregowcu, 3 proc. do wykonania, sprzedam, w rozliczeniu mieszkanie M-4 własnościowe. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 67655g.

Sprzedam działkę pod nowe domu bliźniaczego. Henryk Nowak — Swarzędz, Zachodnia 3. 1374p

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Fiat 125p, 1300, rocznik 1968 — sprzedam. Dłużbackiej 4 m. 20. 70357g

Sprzedam Skodę 1101. Osiedle Kraju Rad 26 m. 65. 67472g

Automobiliści! Okrętowy- mi, bezkonkurencyjnymi, antykorozyjnymi farbami wybitnie odpornymi na sól, wodę, dwiema war- stwami różnokolorowymi, pedzlem, konserwujemy podwozia. Malowanie ped- zlem podnosi wybitnie jako- ść konserwacji, bo tylko farba warta ped- zlem posiada wybitną przyczepność. Konserwu- jemy po zdjęciu tapicerki, drzwi, progi, бага- żnik. Suszymy w podwyż- szonej temperaturze 40° wewnątrz centralnie o- grzewanej kilkustanowi- skowej lakierni. Poznań — Morasko — Nędzyski. 69377g

Posiadam Żukę, przyjmę akwizycję. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 67630g.

Uwaga, Kierowcy! Stacja Obsługi Samochodów Au- tomobilklubu Wielkopolskiego w Poznaniu, przy ul. Towarowej 34, telefon 592-72, wykonuje w kró- tim terminie diagnostykę samochodów „Fiat 125p”. Usługę moż- na zamówić również te- lefonicznie. 3254-K1

matrymonialne

Samotni! Dyskretnie i kul- turalnie nawiązanie zna- jomości, zapewnia Biuro Matrymonialne „Jutrzen- ka”, 81-993 Gdynia 1, ul. Migalskiej 35. Informacje 10 zł w znaczkach poczo- wych. 2315-K2

Czyszczenie kapeluszy damskich, męskich, szy- cie czapek zimowych. Czarniecki, Garncarska 5. 67773g

Posiadam Fiat, przyjmę akwizycję. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dla 67591g.

Obiady domowe, wydaje. Małeckiego 33 m. 7. Infor- macje do godz. 17. 67596g

Pani 54-letnia, wykształce- nie średnie zawodowe, wzrost 186 cm, przystojna, niezależna, na stanowisku, o szlachetnym charakte- rze, z mieszkaniem, po- zna kulturalnego, uczel- nowego pana. Cel matrymo- nialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 67628g.

HUTA SZKŁA „WARTA” w Sierakowie Wlkp., ul. Nowotki 35 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót remontowych blachar- sko - dekarzich na terenie Zakładu.

Przewidywany koszt robót ca 300 tys. zł. Termin wykonania robót — 1973 rok.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach z napi- sem „Przetarg” składać należy w Dziale Me- chanicznym Huty Szkła „Warta”, w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie kopert nastąpi w terminie 8 dni od ukazania się ogłoszenia o godz. 10.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez po- dania przyczyny. 2307-K2

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TAKSÓW- KOWE w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w samochodów:

- Samochód marki NYSA typ 521-1/2 cena wywoławcza — 41.000 zł/29.000 zł
- Samochód marki NYSA typ 521-1/2 cena wywoławcza — 41.50

KSP „OŚWIATA” w POZNANIU

organizuje z nowym rokiem szkolnym,
tj. od września 1978 roku

KURSY

- DIAGNOSTYKI SAMOCHODOWEJ,
- STUDIUM MISTRZÓW DYPLOMOWANYCH we wszystkich zawodach,
- PALACZY CENTRALNEGO OGRZEWANIA.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela:

Ośrodek Szkolenia w Poznaniu, przy ul. Klasztornej nr 2,
telefon 542-26, w godzinach od 8—18, w soboty do 11.
3232-K1

praca

Wymie pania do praca
na domu. Tel. 440-45.
67941g

nauka

mieckiego nauczam (po
diach zagranicznych)
ka. tel. 32-18-27. 67903g

sprzedaż

Wózki dziecięce, najnow-
sze modele, poleca C.
Szczepańska, Czerwonej
Armii 61, w podwórzu.
68860g

Piec akumulacyjny, sprze-
dam. Poznań, Zagrodni-
cza 20. 69325g

Kurtkę baranią sprzedam.
Tel. 33-25-22. 70819g

Sprzedam kożuch damski.
Poznań, Os. Kraju Rad 23
m. 9, Mieczysław Wolski.
70333g

Przyczepę bagażową W-
128 b. Tel. 67-93-37, po
godz. 18. 68159g

Piec c. o. sprzedam. Tel.
67-16-03, po godz. 17. 70477g

Bony PeKaO sprzedam.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 67928g.

Pawilon warzywny, w
dobrym punkcie, z powo-
du choroby, sprzedam. Of-
erty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 70599g.

Blam brązowy karakulu
lalki. Tel. 20-55-46. 67879g

Kożuch importowany
sprzedam. Tel. 66-58-18.
67837g

Części Fiata 1100 sprze-
dam. Osiedle Kraju Rad
9 m. 82. 67953g

Sprzedam nowy kożuch
damski i męski. Ul. Ko-
zia 12 m. 8. 67968g

Piec c.o. 1,7 m² tanio
sprzedam. Kapczyński, tel.
41-85-09. 67999g

Sprzedam okazjnie okna
częściowo oszkłone, futry-
ny, drzwi i większą ilość
drzewa opałowego. Wiado-
mość: Poznań, ul. Orzesz-
kowej 4 m. 2, administra-
cja. 67995g

Sprzedam sax alt, gra-
werkę — grawerowanie
drewna, szkła, metalu Ka-
liszczak, 62-100 Wągro-
wiec, Jerzyka 16, tel.
203-72 po szesnastej. 67933g

Maszyna do szycia „Lucz-
nik” wieloczynnościowa,
szafkowa. Tel. 550-48.
70702g

Nowy kożuch na szczu-
płą osobę sprzedam. Ul.
Konarskiego 32 m. 4.
70351g

Sprzedam czyste znaczki
PRL 1944—1977, FDC 1971
—77, bez bl. 9,11 i 1007A—
1011A, GG, Polskie między-
wojenną i Watykan nie-
kompletne, Akwariem 160
l. ze stojakiem. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19,
dla 67942g.

Sprzedam fortepian
Schröder koncertowy,
krótki. Tel. 66-58-19.
67938g

samochody

Fiata 125p, 1500, czerwiec
1973, przebieg 42 tys. km
sprzedam. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19, dla
70502g.

Sprzedam Warszawa 223,
rocznik 1969, po remon-
cie. Władomir: telefon
595-67, do godz. 15. 70623g

Fiata 126p, rocznik 1975
sprzedam. Osiedle Bolesła-
wa Chrobrego 13 m. 72
(Piątkowo) godz. 16—20.
67890g

Moskwicz 412, rocznik
1971 sprzedam. Glinno
119 D, gmina Nowy To-
myśl. 67887g

Zuka sprzedam. Stan dob-
ry. Wiktor Kłoczek, Mar-
schewskiego 41, Krzyż
Wlkp., tel. 72. 67923g

Syrenę 105, w dobrym sta-
nie sprzedam. Bugala,
Kórnik, Parkowa 3.
67950g

Warszawę M-20 wraz z
przyczepą okazjnie sprze-
dam. Ankiewicz, Wiele-
chowo, tel. 47, po godz. 19.
67939g

Volkswagena limuzynę
sprzedam. Tel. 67-97-05.
67930g

Sprzedam tanio skrzynie
biegów VW oraz inne czę-
ści. Solna 9 m. 10, po go-
dzinie 16. 70911g

lokale

Lódz — M-3, 39 m², tele-
fon, c.o. zamienie na po-
dobne, większe w Pozna-
niu. Danuta Orłowska,
ul. Drewnowska 3 m. 7.
91-002 Łódź. 69244g

Wydzierżawę pokój 1-os-
bowy. Płatne rok z góry.
Poznań, Jesionowa 15.
70478g

Młode małżeństwo, człon-
kowie SM, poszukuje po-
koju. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 70485g

Kupię lub wydzierżawę
lokal nadający się na za-
kład krawiecki. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19,
dla 67881g.

Mieszkanie, pilnie wy-
dzierżawę małżeństwo le-
karskie. Tel. 693-07, po
godz. 15. 70533g

Zamienie M-4, 1 ptr. Wi-
nogrady, na 2 mieszkania.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 70500g.

Poszukuję mieszkania
lub 3-pokojowego, na o-
kres roku. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
70654g.

Uczęmy się, wynajmę
pokój. Tel. 68-82-21, wewn.
236. 70621g

Pomieszczenia na pracow-
nie biurową, poszu-
kuje. Najchętniej na Wil-
dzie. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 70610g

Odstąpię pokój jednoos-
bowy. Kępińska 3. 67929g

Garaż dla samochodu oso-
bowego oddam zaraz. Tel.
633-93. 70593g

Zamienie mieszkanie 60
m² w Gdyni na M-3 w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 67920g

Mieszkanie własnościowe
w Swinoujściu M-2, nowe
budownictwo zamienie na
podobne w Poznaniu lub
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
67940g.

Kupię mieszkanie własno-
ściowe M-3 w Poznaniu.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 67944g.

Zamienie mieszkanie dwa
pokoje z kuchnią w sta-
nym budownictwie w Ja-
rocinie na podobne lub
mniejsze w Poznaniu.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 67864g.

Pokój z kuchnią wynaj-
mę członkiem SM. Tel.
719-65 godz. 17—19. 67992g

nieruchomości

Sprzedam domek jedno-
rodzinny, 1030 m² ogrodu,
w Mosinie. Tel. 20-30-67,
informacje po godz. 18.
70336g

Sprzedam dom 110 m², za-
budowy szeregowej, piętro
wv, prawie wykończony.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 69005g.

Sprzedam domek jedno-
rodzinny wolny w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla
69109g.

Ogrodnictwo, 0,5 ha, oka-
zynie sprzedam lub wy-
dzierżawę. Kumorek, To-
run, Nowickiego 104.
67181g

Budynek mieszkalny, 0,5
ziemi sprzedam. Franci-
szek Babel, Trzebiślawki
24, gm. Środa Wlkp., sta-
cja kolejowa Pierzcha.
67924g

Dnia 1 października 1978 roku w wieku 73 lat
zmarła nasza kochana mamusia, teściowa
i babunia, Sp.

KAZIMIERA NOWAKOWSKA
z domu Klemńska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm.
o godz. 9.30 na cmentarzu na Junikowie.

Strapieni
synowie, synowie i wnuki

Ul. Dominikańska 2. 3483-U3

Dnia 1 października 1978 roku zmarł po kró-
tkich cierpieniach, opatrzonej Sakramentami
św., mój najdroższy i najukochańszy mąż, nasz
ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62, Sp.

MIECZYSLAW KANDULSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną

Ul. Os. Kraju Rad 10 L m. 122. 3458-U3

Dnia 30 września 1978 roku zmarł w wieku
lat 72 mój kochany mąż, ojciec, teść, dzia-
dek i pradiadek, Sp.

MARCELI PAULI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 bm.
o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona
RODZINA

3485-U3

Dnia 30 września 1978 r. zmarł po krótkiej
chorobie, opatrzonej Sakramentami św.,

mgr JERZY WILCZURA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 11
na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Grono przyjaciół

Ul. Kochanowskiego 22 m. 7. 3481-U3

Dnia 2 października 1978 r. zmarł, opatrzonej
Sakramentami św., przeżywszy lat 71, mój
kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i wu-
jek, Sp.

KLEMENS KOZIOLKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go-
dzinie 15 w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.

RODZINA

70784g

W dniu 2 października 1978 r. zmarła nasza
kochana matka, teściowa, babcia i prabab-
cia, przeżywszy lat 69, Sp.

MARIA STACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm. o godz. 13
na cmentarzu w Kazimierzu,

o czym zawiadamia
RODZINA

70708g

HELENA SAYNA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 6 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku
RODZINA

70507g

WŁADYSŁAWA MAJEWSKA

długoletnia pracownica Fabryki Kosmetyków
„Pollena - Lechia”,
wpisana do Księgi Zasłużonych Wielkopolan.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 października
1978 r. o godz. 11.35 na cmentarzu komunalnym
na Junikowie.

Rodzinie Zmarłej wyraży głębokiego współ-
czucia składają:

Rada Zakładowa, Dyrekcja, Rada Robotnicza,
współpracownicy
Fabryki Kosmetyków „Pollena - Lechia”
w Poznaniu

3468-K3

Z głębokim żalem żegnamy

PROF. DR. HAB.

JERZEGO ZWOLIŃSKIEGO

niedołowanej pamięci rektora, nauczyciela,
przyjaciela i wychowawcę młodzieży, wielce
zasłużonego naukowca i hodowcę koni.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłę-
bszego współczucia.

Dyrekcja i pracownicy
Okręgowego Przedsiębiorstwa
Hodowli Zwierząt Zarodowych w Poznaniu.

3463-K3

WIKTOR BETKA

W Zmarłym tracimy sumiennego i wzorowego
kolegę, który cieszył się dużym szacunkiem
i zaufaniem.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4. 10. 1978 r. o go-
dzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego i szcze-
tego współczucia składają:

Zarząd, Rada Spółdzielni,
Rada Zakładowa i współpracownicy
Poznańskiej Spółdzielni Pracy
Przemysłu Skórzanego w Poznaniu.

3450-K3

JADWIGA GOHL

z domu Wawrzyniak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go-
dzinie 16 na cmentarzu na Starolecie.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

70923g

Dnia 1 października 1978 roku zmarł w wie-
ku 65 lat, po długich i ciężkich cierpieniach
nasz ukochany ojciec, zięć, brat, wujek i szwa-
gier, Sp.

MARIAN MATYSIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go-
dzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Grochowska 120b. 3456-U3

Dnia 30 września 1978 r. zmarł po ciężkich
cierpieniach, przeżywszy lat 54 nasz najuko-
chańszy mąż, ojciec, syn, brat, zięć, szwagier,
teść i dziadek, Sp.

ANTONI SIEBERT

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm. o godzi-
nie 13.30 na cmentarzu na Starolecie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Tarnobrzaska 30. 70810g

Dnia 2 października 1978 roku zmarł nagle w
wieku 43 lat, członek Prezydium Wojewódzkiej
Rady Narodowej w Kaliszu, przewodniczący
Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunka-
cji i Łączności

RADNY

JANUSZ BEDNAREK

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką
Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Wojewódz-
twa Poznańskiego” i Odznaką „Za Zasługi dla
Województwa Kaliskiego”.

W Zmarłym straciłmy długoletniego i ak-
tywnego działacza rad narodowych.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
w Kaliszu.

Dnia 30 września 1978 r. zmarł w wieku 67 lat

mgr JERZY WILCZURA

długoletni starszy inspektor
w III Inspektoracie PZU w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy sumiennego pracow-
nika i serdecznego kolegę.

Żegnamy Go z głębokim żalem.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy
Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 października
1978 r. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

3463-K3

Dnia 1 października 1978 r. zmarła ukochana
mama, teściowa, babcia

JANINA BILEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go-
dzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

Pograżona w smutku

rodzina Sendeckich,
dzieci i wnuki

Ul. Wieżowa 39. 70793g

Dnia 1 października 1978 r. odeszła od nas,
namaszczona Olejami św., moja najdroższa
żona, matka i babunia, przeżywszy lat 78, Sp.

KAZIMIERA ŚWIETEK

z domu Kokocińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Za Cytadela 98. 3457-U3

Dnia 1 października 1978 r. zmarł, namaszc-
zony Olejami św., przeżywszy lat 70 nasz
kochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, Sp.

STANISŁAW CZAJKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 paź-
dziernika br. o godzinie 11.35 na cmentarzu na
Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Wyszebowska 8 m. 4. 3460-U3

Dnia 30 września 1978 r. zmarła przeżywszy
lat 57 moja kochana mama, nasza droga teś-
ciowa, babcia, siostra i ciocia, Sp.

FRANCISZKA JAŚKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 5 bm. o go-
dzinie 14 w Swarzędzu z kaplicy cmentarnej
przy ul. Poznańskiej.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

Swarzędz, ul. Kórnicka 62. 70724g

Dnia 30 września 1978 r. zmarł, opatrzonej
Sakramentami św., w wieku 55 lat mój uko-
chany mąż, nasz ojciec i dziadek, Sp.

JAN WALCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm.
o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Kraszewskiego 11. 3494-U3

Dnia 1 października 1978 r. po długich i cięż-
kich cierpieniach przestało bić w 89 roku
życia najczulsze serce naszej najdroższej i naj-
troskliwszej matki, babci i prababci, Sp.

STANISŁAW SROCZYŃSKIEJ

z domu Szafranskiiej

odznaczonej Złotym Krzy

AZDZIERNIK
4
Środa
Rozalii
Franciszka
Słońce: 5.57-17.26

TEATRY

OPERA — g. 19 „Baron cygański”.
MUZYCZNY — g. 19 „Wesoła wdówka”.
POLSKI — g. 19 „Hotel z widokiem na potwora”.
NOWY — g. 19 „Czerwony kogut leci wprost do nieba”.
LALKI I AKTORA — g. 17 „Płam”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 30 „Faizywy król” (ang. 15 l.), g. 15, 30, 17.45 „Moralność bandytów” (15 l.), g. 20 „Spirala” (pol. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15, 30 „Wasz syn i brat” (radz. 12 l.), g. 17, 30, 20 „Dziwczyną z reklamy” (wi.-amer. 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12, 30 „Zasadz domina” (amer. 15 l.), g. 17, 30, 20 „Wodzień” (pol. 18 l.).
BAŁTYK — g. 15, 30, 18, 20 „Trzy dni Kondora” (wi.-amer. 18 l.).
GONG — g. 10, 16, 18 „Mezyczyna z białym goździkiem” (szw. 15 l.), g. 12, 20 „Strach nad miastem” (fr. 18 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16 „Goń mnie, aż cie złapię” (fr. 15 l.), g. 18 „Tredowata” (pol. 12 l.), g. 20 „Jeremi” (amer. 12 l.).
KOSMOS — g. 17, 30, 20 „Barroco” (fr. 18 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Zamach w Sarajewie” (jug. 15 l.).
MINIATURA — g. 15, 30, 17, 30 „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej” (amer. 15 l.).
OLIMPIA — g. 19, 30 „Brawura w porwanie” (amer. 18 l.).
OSIEDELE — g. 16, 18, 19 „Barroco” (fr. 18 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19, 30 „Człowiek klanu” (amer. 18 l.).
RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 15, 30 „Straceńcy” (amer. 18 l.).
RUSALKI (Szwarcz) — g. 15, 17, 19 „Tajemnica” (fr. 18 l.).
TECZA — g. 15, 30, 17, 30, 19, 30 „Kobra” (jap.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14, 16, 18, 19 „Wielcy ślad” (radz. 12 l.).
WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 18, 20 „Joe Valachi” (wi.-fr. 18 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19 „Zamknięty” (radz. 12 l.).
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka 1 (nowe) ul. Krawcowa od g. 9 do zmroku.

DZURY

SZPITAL: internia, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Ugory tel. 205-431; ul. Kościuszki 103, tel. 544-44; Lu boń, tel. 120-309; Szwarcz, tel. 309 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie — g. 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania — 988 czynny od g. 15,30-17,30, al. Marcinkowskiego — dyskuje lekarz psychiatra. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekunów, leczenia, odwyklowania i chorób społecznych, tel. 522-51, czynny w wyżej podanych godzinach. W niedziele i święta obla placówki czynne całą dobę.
Apteki: tylko dzwury nocne: Dąbrowska 140/142 Główna 92, Kłomska 24, Dzierżynskiego 849, Mickiewicza 22 Stowianiska Starolek 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane strony — „Noce i dnie” fragm. pow.; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.05 Muzyka polska; 12.15 Krakowiacy, krakowiacy; 12.30 Kącik melomana; 14.10 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. g. 15.45 — Inf. dla kierowców); 16.10 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.10 Jedynka; 18.30 Konc. na instrumentach; 19.15 Przebieg sprzecz. lat; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Ork. w repertuarze popularnym; 20.40 Jazz; 21.20 Konc. Chopinowski; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Katowice na muzycznej antenie; 23.15 Wita Was Polska — mag. słowno-muz.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 8, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliznienia; 9.30 My 78 — aud. S. M.; 9.40 Miłośnikom pieśni chórów; 10.10 Metamorfozy; 10.30 Kwartet Duka Ellingtona; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Temat z wariacjami; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muz. spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.45 Tańce z różnych epok; 13 Aud. public; 13.10 Ludw. van Beethoven; Trio fortep. B-dur op. 11; 13.55 Ze wsi i o wsi; 13.59 J. Offenbach: Barkarola, scena, aria Dapertutta oraz duet Giulietty i Hoffmanna z II aktu opery „Opowieści Hoffmanna”; 14.10 Wieści, teple, nowości; 14.30 Dla dzieci: „Z najlepszymi życzeniami” słuch.; 14.50 Muzyka A. i D. Scarlatti; 15.30 Dla dziewcząt i chłopców; 16.10 Główny koncert; 16.15 Mistrzowie klasycznej muzyki gitarowej; 16.40 Mag. informacyjny; 16.50 Radiopress; 17 Z aktorskiego śpiew-

Miesiąc Oszczędności rozpoczęty

24 miliardy złotych na książeczkach PKO Wielkopolan

W Wielkopolsce odbyły się wojewódzkie spotkania rozpoczynające tradycję Miesiąca Oszczędności. Była to okazja do bilansowania dotychczasowych rezultatów racjonalnego oszczędzania przez mieszkańców tego regionu. Podkreślano przede wszystkim stały wzrost wkładów na rozmaitych książeczkach PKO.

W województwie kaliskim stan wkładów oszczędnościowych na koniec sierpnia br. wyniósł ponad 4 294 mln zł. Od stycznia zaś do końca sierpnia br. wkłady wzrosły o ponad 290 mln zł. Średnia kwota oszczędności w przeliczeniu na jednego statystycznego mieszkańca wynosiła około 6 550 zł. Oszczędzający uzyskali w pierwszym półroczu br. niemałe korzyści. Z tytułu odsetek i rozmaitych premii wypłacono im 67 mln zł. Również nawyk oszczędzania mają uczniowie tego województwa, którzy na koniec czerwca w SKO zgromadzili ponad 4 385 000 zł.

Ponad 1 397 mln zł wynosi stan wkładów oszczędnościowych w województwie konińskim. W ciągu ośmiu miesięcy tego roku przyszedł wkładów przekroczył tu 150 mln zł. Na jednego więc mieszkańca średnio przypada 4 419 zł oszczędności. Odsetki dopisane w pierwszym półroczu na różnego rodzaju książeczkach PKO wyniosły 28 509 000 zł, a korzyści z tytułu rozmaitych premii łącznie z samochodowymi — 4 992 000 zł. Uczniowie szkół województwa konińskiego w SKO mają 2 610 000 zł oszczędności.

Stan wkładów oszczędnościowych w województwie leszczyńskim wynosi 2 402 mln zł, a ich przyrost w ciągu tego roku przekroczył 119 mln zł. Na jednego statystycznego mieszkańca przypada zatem 6 920 zł oszczędności. Skrzętnie też w SKO gromadzą pieniądze uczniowie województwa leszczyńskiego. Na tych książeczkach młodzież szkolna zgromadziła ponad 3 200 000 zł.

Racjonalnie gospodarują swoimi pieniędzmi także mieszkańcy województwa pilskiego. Stan wkładów oszczędnościowych na koniec sierpnia wyniósł 2 474 mln zł, zaś ich przyrost w tym roku — ponad 359 mln zł. 5 866 zł przypada więc na jednego mieszkańca województwa leszczyńskiego. Odsetek i premii wypłacono oszczędzającym w PKO (do końca czerwca br.) w wysokości 137 846 000 zł. Stan wkładów na SKO wynosił w końcu pierwszego półroczu 4 136 000 zł.

Stan wkładów oszczędnościowych zgromadzonych w PKO przez mieszkańców województwa poznańskiego wynosi 13 310 mln zł. Dzięki tej niemałej kwocie województwo to zajmuje jedno z czołowych miejsc w kraju pod względem oszczędności. W ciągu tego roku wkłady wzrosły o

ponad 880 mln zł (w samym Poznaniu o 650 mln zł). Obecnie średnia kwota oszczędności w przeliczeniu na jednego statystycznego mieszkańca wynosi bez mała 11 000 zł (krakow — 9 330 zł). Dzięki gromadzeniu oszczędności na rachunkach PKO, mieszkańcy z tego tytułu mają konkretne korzyści. W tym roku posiadacze książeczek oszczędnościowych PKO otrzymali już ponad 207 mln zł z tytułu dopisanych odsetek oraz premii rzeczowych. Natomiast w trzech tegorocznych losowaniach książeczek samochodowych mieszkańców województwa dostali 578 aut wartości 57 mln zł. Pomyślne wyniki w oszczędzaniu uzyskują też uczniowie, którzy w SKO zgromadzili ponad 10 mln zł.

Rozpoczęcie Miesiąca Oszczędności w województwie poznańskim odbyło się wczoraj w Nowym Tomysiu z udziałem m. in. przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Upowszechniania Oszczędności, wicewojewody poznańskiego — Romualda Zysnarskiego, dyrektora oddziału wojewódzkiego — Narodowego Banku Polskiego — Bolesława Drogomireckiego i Banku Gospodarki Żywnościowej — Franciszka Mellera oraz przedstawieli władz miasta i gminy.

Podczas tego spotkania wyróżnieni zostali zasłużeni pracownicy nowotomyskiego Oddziału PKO. (am)

Studenci znów w uczelnia



Po wakacyjnej przerwie młodzież akademicka znów wypełnia le wykładowe i seminaryjne. Na zdjęciu: studentki I roku biologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza podczas ćwiczeń z botaniki.

Fot. — R. K.

Nie wszędzie w kolejce po prawo jazdy

W Poznaniu jest kilka instytucji uprawnionych do nadawania nauki jazdy samochodami i motocyklami. Wśród nich: Polski Związek Motorowy, Liga Obrony K. Automobilklub Wielkopolski, Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego, Motoklub „Unia” oraz Spółdzielnia „Lingwista” (nazwa jej na to nie wskazuje). Zanim się przystąpi do kursu, trzeba czekać około sześciu tygodni w ośrodku PZMot. przy ul. Cześnikowskiej m. od razu załatwić taką sprawę.

Zajęcia szkoleniowe odbywają się dwa lub trzy razy tygodniowo, a prowadzą je instruktorzy zweryfikowani. Wydział Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu także korzysta z innej nie stacjonarnej i ta forma zdobywania uprawnień kierowcy: kandydat przygotowuje się do egzaminów teoretycznych, natomiast do ośrodka szkoleniowego tylko na jazdy z instruktorem. Z tego sposobu zdobywania uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych korzysta już około 30 procent spośród 15 000 poznaniaków zdobywających co roku prawa jazdy.

W Wydziale Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu dowiedzieliśmy się również, że we wszystkich ośrodkach, podczas szkolenia główny nacisk kładzie się na naukę prowadzenia pojazdu i przepisów ruchu drogowego, a nie na znajomość budowy pojazdu, który ma największy wpływ na bezpieczeństwo ruchu. (ono)

Echa naszych publikacji

Do czerwca 1979 roku modernizacja 5 przystanków

W związku z artykułem pt. „Czy są skuteczne sposoby na „korki” tramwajowe?” („Głos” nr 204/78) czytelnik B. S. (nazwisko i adres znane redakcji) nadesłał list zawierający propozycję usprawnienia komunikacji miejskiej. Przed wszystkim sugerował lokalizowanie przystanków (i to podwójnych dla dwóch pociągów tramwajowych) za skrzyżowaniami.

Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego w Poznaniu stwierdził, że wniosek czytelnika jest słuszny, poinformował nas jak się realizuje. Otóż w ostatnich kilkunastu miesiącach przy modernizacji ulic ustawiono podwójne przystanki i poszerzono wyspki tramwajowe w pobliżu zbiegu ulic: Armii Czerwonej — Kościuszki, Marchlewskiego — Dzierżynskiego oraz Marchlewskiego — Bema — Strzeleckiej.

Do czerwca 1979 planuje się przebudować przystanki w rejonach ulic: Towarowej — Gwardii Ludowej, Zamenhofa — Majakowskiego, Hetmańskiej — Dzierżynskiego, Hetmańskiej — Głogowskiej i Zamenhofa — Kórnickiej.

Z pewnością w tych rejonach miasta po wykonaniu wspomnianych zamierzeń usprawni się ruch tramwajów. Ciekawe jednak czy specjaliści mają jakąś koncepcję rozwiązania największych „korków” — czyli tych, które tworzą się w pobliżu Mostu Dworcowego? (y)

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 8.25 Za kierownicą; 9 „Dzień szakala” — fragm. pow.; 9.10 Standardy na fortepian; 9.30 Nasz rok 78-ny; 9.45 C. Franck — Symf. d-moll; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 11 Pow. w wyd. dżw. „Doktor Murek”; 11.30 Spotkanie muz. C. Bartowskiego; 12.05 W tonacji trójką; 13 Pow. z rozrywk; 13.50 „Ośmiu gwardzistów w czarnych bermudach” — odc. pow. H. Sekuly; 14 Mistrzowie baletu — A. Toscanini; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 „Summertime” i inne tematy

Koncert M. Sartowej

Dzisiaj o godz. 19 w Sali Białej Urzędu Miejskiego przy placu Kolegiackim odbędzie się recital wokalny sopranistki Marii Sartowej, uczennicy Ady Sari. Towarzyszyć jej będzie francuski pianista-kameralista Christian Debrus. W programie utwory W. Duparc’a, F. Poulenc’a, R. Strauss’a, P. Czajkowskiego, S. Rachmaninowa, K. Szymanowskiego i A. Dworzaka. (bran)

Wzrasta zapotrzebowanie handlu na wyroby garmateryjne. W Poznaniu ich producenci nie mogą w pełni sprostać zamówieniom. Jak w związku z tym przewidują działania, by lepiej zaopatrzyć sklepy?

Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe „Centrala Rybna” dostarcza wyroby garmateryjne do 92 sklepów. Mimo przekroczenia zadań planowych, w I półroczu br. produkcja była niższa od zapotrzebowania o około 30 procent. Wielkość dostaw określają obecne moce produkcyjne, nie bez znaczenia są także kłopoty surowcowe. Przewidywano, że poprawa zaopatrzenia nastąpi w przyszłym roku w związku z oddaniem do użytku zakładu specjalistycznego w Piątkowie. Termin realizacji tej inwestycji został jednak przesunięty.

Poznańskie Zakłady Drobiarskie zaopatrują w wyroby garmateryjne 35 sklepów. Obecne dostawy z zakładu w Obornikach są niewystarczające. Poprawa ma nastąpić w roku przyszłym wraz z uruchomieniem przetwórnicy w

Producenci nie mogą sprostać zamówieniom handlu

Wyroby garmateryjne coraz popularniejsze

Kozichłogach. Roczna produkcja przetworów z drobiu wzrosła w ciągu najbliższych dwóch lat do 1500 ton i powinna zaspokoić potrzeby handlu.

Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego dostarcza do poznajskich sklepów wyroby własne oraz z chłodni w innych miastach. W I półroczu br. otrzymały one ponad 2000 ton mrożonek. Są możliwości zwiększenia (o 30 procent) produkcji niektórych wyrobów. Zwiększenie liczby sklepów, w których sprzedawane są mrożonki uzależnione jest od dostaw urządzeń chłodniczych.

Wojewódzka Spółdzielnia

ny filistrów naród”; 11.30 Sztuka Marii Callas; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda piły; 13 J. angielski; 13.15 Muzyka ludowa Anglii; 13.30 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 14 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.05 Tygodnik Kultury; 15.45 Kwadrans poetycki — T. Kubiak; „Wierzy polskie” cz. II; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Nauka — praktyce — Detektyw organizmu ludzkiego; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radiopress; 17 Śpiewa i gra zespół Rufus; 17.15 „IV Kongres Europejski SF”; 17.40 Z taśmoteki spikera; 17.50 „Dzwony szumiące” fragm. pow. G. Górnickiego; 18.10 Poznańscy soliści; 18.25 Krajobrazy historyczne — Hel w roku 1939 i 1945; 18.40 O zdrowiu człowieka — Czy jkanie to choroba? 19 Studium wiedzy polityczno-społecznej — Dwa nurty w polskim ruchu robotniczym u schyłku XIX wieku; 19.15 J. Hiszpański; 19.30 Studio Stereo zaprasza (ogólnop.); 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 NURT — Zadania wychowawcze instytucji i organizacji pozaszkolnych; 22.15 W trosce o słowo i treść — Nurt ludowy w literaturze; 22.35 R-T

Spółdzielni „Społem” jest dużym dostawcą wyrobów garmateryjnych. Jej udział w ogólnej ich produkcji przekracza 40 procent. Sklepy otrzymują około 200 rodzajów wyrobów garmateryjnych z 6 zakładów specjalistycznych i 29 restauracji i barów. W kwietniu br. rozpoczęła się produkcja w nowym zakładzie przy ul. Wilczak. Możliwość zwiększenia dostaw wyrobów garmateryjnych szukać będzie spółdzielnia przede wszystkim w restauracjach i barach.

W pierwszym półroczu br. sklepy otrzymały łącznie ponad 4000 ton wyrobów gar-

materyjnych. Przewiduje się, że w tym roku statystyczny poznaniak zakupi je w 15,2 kilograma. Wyroby garmateryjne są chętnie kupowane ponieważ pozwalają zaoszczędzić czas przeznaczony na przygotowanie posiłków, ułatwiają prowadzenie gospodarstwa domowego. Dlatego też plan zadaniem jest poprawa zaopatrzenia w te artykuły.

Opracowany program rozprzetworstwa garmateryjnego równym stopniu obowiązuje wszystkich producentów. W tym celu potrzebne jest organizacja pracy i należytą wykorzystania maszyn. W dziedzinach są bowiem rzadkością jest wzrost liczby łówek i lokalizacji zajmujących produkcję wyrobów garmateryjnych, uzupełnienie ich wyczerpania. Trzeba przygotować transport do przetworu, a nie do sprzedaży wyrobów garmateryjnych. W pierwszym przypadku potrzebne są samochody osobiste, w drugim — urządzenia chłodnicze.

Szczegółowo mówiono o tych sprawach na posiedzeniu Prezydium Miejskiej dy Narodowej w Poznaniu.

ANDRZEJ PIECHOCKI

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — RTSS, J. polski (sem. 3) Zygmunta Krasińskiego „Nieboska komedia”; 6.30 — RTSS, Fizyka (sem. 3) „Drgania mechaniczne”; 9 — Fizyka (kl. VI) „Wzajemne oddziaływanie ciał”; 11.05 — Fizyka (kl. VIII) „Prąd elektryczny”; 12.45 — RTSS, Historia (sem. 1) „Wśród bogów greckich”; 13.25 — RTSS, Chemia (sem. 1) „Stosunki ilościowe w reakcjach chemicznych” cz. 2; 15.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Opracowywanie lektury w kl. II”; Wykład dr. Haliny Mystkowskiej; 16 — Dzień dobry, tu Telewizja; 16.30 — „Obiektyw”; 16.50 — Dla dzieci: „Entleczek — Słowniczek” (kol.); 17.15 — Losowanie Małego Lotka; 17.25 — Rodowody: „Wielki uczeń — wielki patriota — Lelewel”; 17.55

Szkola Średnia dla Pracujących — Biologia sem. I — „Wirusy i bakterie”; 22.50 G. Puccini: Aria z II aktu opery „Madame Butterfly”.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

PROGRAM II: 15.55 — Towarstwo Wiedzy Powszechnej: obcych lądach — o wypły polskich alpinistów na Kaukaz i Himalajach (kol.); — Język rosyjski — kurs pow. wowy, l. 1 (kol.); 17 — Kurs języka angielskiego — l. 1; 17.15 Sprawy młodzieżowe; „Szkłana la” — polski film fab. 19.10 „Teleskop”; 19.30 — Wieczór dziennikarski (kol.); 20.30 — „Czajkowy” — pr. public. (kol.); — „Sensacje z przeszłości” książka Napoleona spod Włocław (kol.); 21.30 — 24 god (kol.); 21.40 — Melodie — E. Folkieru — Płock 78; Fragment koncertów z 12 Ogólnopolskiego Festiwalu Folkloru i Sztuki Ludowej „Płock 78”; 22 — „Wstępy” — „Tele-Lol” Program rozrywkowy (kol.).